Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 339. — ROK XLII.

ŚRODA

11 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

System „w kratkę".

Przedstawiciel obozu rządowego nazwał obecny stan rzeczy w parlamencie „systemem kratkowym", jak donosi „Goniec Warszawski". I miał rację!

Sejm (i Senat) stosownie do rozkazu p. pułk. Sławka ma być „zorganizowany" poziomo i pionowo.... Poziomo — przez wiązanie się posłów w grupy regjonalne. Pionowo — przez wiązanie się tychsamych posłów w grupy zawodowe (rolników, robotników i t. p.). W rezultacie więc Sejm (i Senat) będzie „w kratkę".

POLSKA MODA. — Tworzymy zatem nową modę. Oczywiście męską... Damska bierze początek w Paryżu. Męska (ściślej: moda w męskim świecie politycznym) zaś w Warszawie.

Jest to nawet dobrze. Mieliśmy dotąd usta pełne „mocarstwowości" i innych wielkich frazesów. Były to jednak tylko słowa. Wielkie prądy dziejowe, wielkie obozy polityczne, wielkie przemiany historyczne wychodziły z Rzymu, z Moskwy, z Berlina, nawet z Lizbony i z Wiednia. Fabrykowano w nich na użytek całego świata „koszule", to czerwone, to czarne, to bronzowe. Także emblematy i symbole nowych „idei": pęk rózeg liktowskich, młot i sierp, krzyż bakowaty.

Polska nie brała udziału w produkcji „koszul" i emblematów. Musiała poprzestać na imporcie tego towaru. I zaroiło się od „koszul"; także od emblematów. Były to jednak rzeczy importowane. Na żadnej z nich nie można było napisać: „Made in Poland". W Polsce dokonywano co najwyżej tylko „obróbki" zagranicznego surowca. Poza tem towar był produktem zagranicznym.

Dopiero teraz genjusz inwencyjny p. pułk. Sławka uniezależnia nas od zagranicy. Nie potrzebujemy już importować „koszul", ani rózeg liktorskich, ani sierpów i młotów. Otrzymujemy własny symbol, własną ideologję. Mianowicie — „w kratkę"...

Tylko czekać, jak zagranica zacznie od nas ten polski towar sprowadzać! Tylko czekać, jak Paryż i Rzym, Berlin i Moskwa, Londyn i Wiedeń — przyozdobią się „w kratkę"... Modę w męskim świecie politycznym tworzy dziś Warszawa.

KRATKA, JAKO SYMBOL. — Z pewnością nie przypadkowo nazwano system p. pułk. Sławka „systemem kratkowym". Jest w tem określeniu nawet sens głęboki.

Kratka polega na skrzyżowaniu linij. System p. Sławka jest właśnie krzyżowaniem ideologij i światopoglądów. Właściwie: próbą krzyżowania... Bo nie wiadomo, czy się w praktyce uda.

Jest — dajmy na to — grupa regjonalna śląska. Grupa — jak mówił informator „Gońca Warszawskiego" — pozioma... Pod jej obrady wchodzi n. p. sprawa karteli, lub ustawodawstwa społecznego. Wraz z jej wejściem na porządek obrad linja pionowa przecina grupę i jej członków od stóp do głowy. Odezwie się bowiem moment zawodowy. „Pracownicy" zajmą stanowisko podyktowane interesem swego zawodu, pracodawcy zaś odrębnym interesem swej klasy. Powstaje „kratka". Cóż wówczas?

Pokratkowana grupa osób nie jest zdolna do powzięcia decyzji. Jedyne kryterjum, które je w tej grupie skupiło — mianowicie kryterjum „regjonalne" — nie da im rozwiązania trudności. Trzeba szukać zewnętrznego czynnika, któryby takie rozwiązanie dał.

— Jedynym ośrodkiem decyzji politycznej — mówi przedstawiciel obozu rządowego reprezentantowi „Gońca" — pozostaje rząd.

To było do przewidzenia. Gdy system jest „w kratkę", gdy nie ma jednej linji przewodniej, gdy jego linje kierunkowe się krzyżują z sobą, — wówczas, jeśli „system" ma istnieć, nie pozostaje nic innego, jak poddać go zewnętrznemu czynnikowi, rozkazowi, komendzie.

POWRÓT DO METOD „PUŁKOWNIKOWSKICH". — Jest to — jak widzimy — pełny triumf „ideologji" p. Sławka, a więc „ideologji", którąśmy się przyzwyczaili nazywać „pułkownikowską"... Parlament może sobie „gadać", ale nie decydować. Decyzja należy do rządu.

Nie wiadomo, czy ten „kratkowy" system utrzyma się nawet w Polsce. Ostatecznie kratka może być miłą dla oka rozrywka. Ale podobno parlamentaryzm nie jest instytucją rozrywkową. Konstytucja wyznacza mu poważne zadania. Nawet w Polsce... Istnieć może tylko przez pewien czas. Mianowicie tak długo, jak długo skład parlamentu będzie taki, jaki wyszedł z wrześniowych wyborów. Nikt się przecież nie łudzi co do tego, że wybór posłów i senatorów naprawdę niezależnych położy kres temu „kratkowemu" systemowi. Zostanie z niego tylko wspomnienie oryginalnej mody, którą zainicjował p. pułk. Sławek, a która szybko przeminęła. Już teraz czasem organy sanacyjne przepowiadają jej krótki żywot. Pewną trwałość zaś wróżą wykluwającym się powoli organizacjom ideowo - programowym.

Ale i nawet przy obecnym składzie personalnym parlamentu system „w kratkę" nie jest wolny od niebezpieczeństw. Różnice programowe wśród posłów zaznaczają sie coraz wyraźniej i gotowe ten „kratkowy" system rozsadzić. Jeśli p. Sławek zechce go uratować, to ma tylko jeden sposób: ograniczyć obrady Sejmu do minimum, a za to rządowi zostawić pełną swobodę działania. Pełny powrót do systemu „pułkownikowskiego"... W. Z.

Czy dojdzie do współpracy

między Kownem a Kłajpedą

Ryga, 10. 12 (PAT). Z Kowna donoszą, że tygodnik „Sekmadenis" przewiduje, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu kłajpedzkiego nowy dyrektorjat wystąpi z programową deklaracją, w której ma być położony specjalny nacisk **na zagadnienia gospodarcze z równoczesnem wskazaniem w jakich dziedzinach pożądana byłaby pomoc ze strony rządu litewskiego.** W kołach litewskich przewidują również, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia członkowie dyrektorjatu przybędą do Kowna, **celem przedstawienia się rządowi centralnemu.**

———0-o-0———

PUŁK. RYSZANEK POWRÓCIŁ Z PRAKTYKI.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Po dłuższym pobycie w Londynie na praktyce w dziedzinie komunikacji morskiej, powrócił do Warszawy pułkownik Ryszanek. Jak wiadomo, po przejściu ze służby wojskowej w stan spoczynku, pułk. Ryszanek miał objąć jedno z kierowniczych stanowisk w linji okrętowej Gdynia—Ameryka. Objęcie stanowiska miała poprzedzić praktyka w Londynie.

Opinja angielska przeciwko legelizacji agresji Włoch

Londyn, 10. 12. (PAT.). W prasie angielskiej **nie udzielono żadnych oficjalnych ani półoficjalnych informacyj w sprawie wyniku rozmów Hoare'a z Lavalem.** Wiadomo jedynie, że Baldwin konferował z Edenem w godzinach porannych, a wieczorem przewodniczył radzie ministrów, **której obrady otoczone są jaknajściślejszą tajemnicą.** Tajemniczość, jaka otacza ostatnie obrady gabinetu brytyjskiego, według Havasa, **jest wyrazem trudności, jakie napotyka rząd, który pragnie uniknąć krytyki opozycji i pogodzić swe stanowisko z zasadami, ustalonemi w Genewie.** Koła zwolenników Ligi Narodów **nie są zadowolone z osiągniętego kompromisu, który** — zdaniem ich — **uznaje i legalizuje rezultaty agresji włoskiej.** Część opinji publicznej **nie jest przygotowana do takiego rozwiązania konfliktu.**

Odnosi się wrażenie, że wszelkie usiłowania ze strony Włoch w celu osiągnięcia dalszych korzyści — np. połączenia kolejowego Erytrei z Somali włoskiem **spotkałaby się ze zdecydowanym sprzeciwem.**

———*———

Gabinet angielski aprobował projekt.

Londyn, 10. 12. (PAT.). Angielski rzeczoznawca do spraw abisyńskich Peterson, który przywiózł do Londynu tekst projektu, ustalonego w rozmowach między premjerem Lavalem i min. Hoare w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, **udał się dziś rano do Paryża, by zakomunikować Vansittartowi wyniki narad gabinetu angielskiego na ten temat.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż rząd angielski **aprobował całokształt projektu.** Będzie on niezwłocznie przedstawiony **stronom zainteresowanym, t. j. Lidze Narodów, Rzymowi i Addis Abebie.**

Rezerwa Mussoliniego.

Londyn, 10. 12. (PAT.). Reuter donosi z Rzymu, że tutejsze koła polityczne oświadczają, że jeszcze tam nie otrzymano propozycyj francusko-brytyjskich. Koła oficjalne zachowują największą rezerwę odnośnie planu podjęcia rokowań pokojowych.

Abisynja nie godzi się na odstąpienie terytorjum

Londyn, 10. 12. (PAT.). Poselstwo abisyńskie wydało wczoraj wieczorem komunikat, że **rząd abisyński nie będzie mógł przyjąć propozycji pokojowych, przewidujących chociażby najmniejsze ustępstwa terytorjalne na rzecz napastnika, którego uznano winnym nieusprawiedliwionej napaści.**

Deklaracje mocarstw

w sprawie rozbrojenia morskiego.

Londyn, 10. 12. (PAT.) Otwarcie konferencji morskiej nastąpiło w dn. 9 bm. Przemówienie inauguracyjne **wygłosił premjer Baldwin,** który oświadczył m. in. co następuje: Rząd brytyjski jest gotów oprzeć swą politykę morską **na zasadach traktatów morskich — waszyngtońskiego i londyńskiego** — z koniecznemi zmianami, **wypływającemi ze zmiany sytuacji międzynarodowej i z potrzeb poszczególnych mocarstw.** Rząd brytyjski przywiązuje dużą wagę do kontynuowania wysiłków w kierunku ograniczenia sił morskich pod względem jakościowym i ilościowym i **pragnąłby doprowadzić do zmniejszenia rozmiarów wielkich okrętów oraz ich dział, jak również do zniesienia łodzi podwodnych.**

Delegat Francji **Corbin** przedstawił tezy francuskie, oświadczając m. in., że **Francja zawsze odnosiła się przychylnie do ogólnego ograniczenia zbrojeń.**

Delegat japoński oświadczył: Pragniemy doprowadzić na obecnej konferencji **do sprawiedliwego i honorowego układu w sprawie rozbrojenia, który zapewniałby każdemu państwu odpowiednią obronę narodową i przyczyniłby się do utrwalenia pokoju i wzrostu dobrej woli pomiędzy narodami świata.** Nowy traktat morski winien opierać się **na zasadzie wspólnego ograniczenia zbrojeń morskich.** Jednocześnie siły ofensywne **winny być radykalnie zmniejszone.**

Delegat Stanów Zjednoczonych, **Norman Davis,** oświadczył, iż Stany Zjednoczone **stoją** na stanowisku **progresywnej redukcji zbrojeń.** „Korzystam więc z pierwszej okazji — mówił Davis — i proponuję W. Brytanji i Japonji **proporcjonalną redukcję globalnego tonażu o 20 procent, przewidzianego przez istniejące traktaty.** Jeżeli wszystkie inne projekty spotkają się z niepowodzeniem, to **należy dążyć do utrzymania istniejących traktatów na okres jaknajdłuższy".**

Amb. **Grandi** oświadczył, iż rząd włoski był zawsze przekonany o **konieczności uniknięcia powrotu do systemu współzawodnictwa w dziedzinie zbrojeń bez ograniczenia.**

Obrady nad wnioskiem angielskim.

Londyn, 10. 12. (PAT.) Konferencja morska wyłoniła szereg podkomisyj, poczem przystąpiono do rozważania stanowiska brytyjskiego, aby konferencja niezwłocznie zajęła się sprawą ilościowego ograniczenia zbrojeń. Wedle tej procedury — niezwłocznie wpłynęłyby na porządek dzienny obrad japońskie postulaty parytetowe.

———ooOoo———

Państwa bałtyckie radzą

nad uzgodnieniem własnych interesów.

Ryga, 10. 12. (PAT). Wczorajszy pierwszy dzień konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy **nie przyniósł jeszcze konkretnych rezultatów.** Jak informują z kół zbliżonych do konferencji, główny nacisk podczas narad ma być położony na przestudjowanie sytuacji międzynarodowej i ustalenie dróg polityki trzech państw bałtyckich.

Komuniści zdobyli

nowy mandat w Paryżu.

Paryż, 10. 12. (PAT). W częściowych wyborach do rady m. Paryża lewica odniosła sukces. B. min. Queille, należący do partji radykalnej, został wybrany w okręgu Carasse 503 głosami na 705 głosujących, z drugiej strony komuniści zdobyli mandat do rady m. Paryża w 11 obwodzie, który dotychczas znajdował się w rękach stronnictw umiarkowanych.

Labour Party wobec mowy tronowej.

Londyn, 10. 12. (PAT). Izba Gmin prowadzi dyskusję nad poprawką Labour Party, do odpowiedzi na mowę tronową. Poprawka ta wyraża ubolewanie, że mowa tronowa nie zawiera planu konstrukcyjnego dla utrzymania pokoju, rozbrojenia i zwalczenia bezrobocia.

Londyn, 10. 12. (PAT). Wniosek labourzystów został odrzucony 382 głosami przeciwko 140

O czem piszą inni?..

Plany „grupy pułkowników".

„Goniec Warszawski" przynosi garść ciekawych wiadomości o obecnej atmosferze w obozie rządowym i o planach „grupy pułkowników"... Na razie zwyciężył pogląd p. Sławka, że w miejsce B. B. nie należy tworzyć „partyj", ani „klubów", lecz w parlamencie przyjąć tzw. kratkowy system.

„Polega on — pisze — na równoczesnem organizowaniu społeczeństwa w podwójny sposób: pionowy i poziomy, albo raczej regjonalny i zawodowy. Z jednej więc strony tworzy się grupy regjonalne, a więc poznańską, wołyńską, małopolską itd. o celach kulturalno-oświatowych, z drugiej organizacje zawodowo-gospodarcze, a więc rolnicze, robotnicze, przemysłowe, rzemieślnicze itd."

Co się tyczy obecnej „atmosfery" w kołach decydujących, to dziś — pisze „Goniec Warszawski" — mamy kurs „liberalny" po okresie pułkowników". Dlaczego?

„Trzeba było — tłómaczą w sanacji — dokonać szeregu ciężkich i trudnych a równocześnie bardzo niepopularnych zarządzeń w dziedzinie gospodarczej. Odchylenie w kierunku liberalnym było i jest niezbędne dla przeprowadzenia tej trudnej operacji".

Ale to jest — na razie. „Grupa pułkowników" sądzi, że znów wróci do władzy.

„Prędzej czy później — mówi się w tej grupie — może wiosną, a może dopiero jesienią 1936 r. okażą się ujemne skutki „odchylenia liberalnego" w postaci za daleko posuniętej ruchliwości żywiołów opozycyjnych politycznie albo socjalnie. Wtedy powrót do systemu wyraźnie autorytatywnego stanie się konieczny..."

Jądro przyszłej elity..

„Czas" też oświadcza się przeciw tworzeniu w Sejmie „klubów", a zachwala „grupy" zawodowe dla „porozumiewania się" członków w sprawach państwowych. Organ konserwatywny jednak niepokoi się powstaniem grupy „uczestników walk o niepodległość", o czem prasa doniosła.

„Wolno sobie — pisze „Czas" — przedewszystkiem zadać pytanie, jaki jest cel istnienia tej grupy. O ile nasze informacje są ścisłe, grupa ta nie reprezentuje skrystalizowanego programu. Pewne podstawowe zasady ideowe mają być dopiero opracowane. Grupa ta może być uważana za parlamentarną reprezentację obozu legjonowego, a więc tego obozu, który w pierwszym rzędzie z Marszałkiem współpracował. Z drugiej jednak strony bardzo wybitni przedstawiciele legjonistów, zasiadający w izbach, w skład tej grupy nie weszli, natomiast należy do niej szereg ludzi, którzy brali udział w walce o niepodległość, lecz w innych formacjach. Różnice w poglądach członków tej grupy są niewątpliwie bardzo znaczne. Wątpić więc należy, by się udało stworzyć bardziej skrystalizowany wspólny program. Jedyna więc rola, którą przynajmniej na razie grupa uczestników walki o niepodległość może odegrać, polega na tem, że będzie ona stanowić teren, na którym niektórzy wybitniejsi przedstawiciele obozu pomajowego będą mogli w drodze osobistego kontaktu wywierać wpływ na swych kolegów parlamentarnych i w ten sposób wpływać na decyzje i uchwały izb".

Ot, taka sobie skromniutka partyjka. Na początek... Jądro przyszłej „elity".

Ziemianie i chłopi w sanacji.

„Wieczór Warszawski" donosi:

„W gmachu przy ul. Kopernika 30 odbyło się przed paru dniami oryginalne zebranie. Grono posłów i senatorów — drobnych rolników, zorganizowało konferencję, na której miano ustalić taktykę i formy organizacyjne przedstawicieli drobnej własności rolnej na terenie parlamentarnym. Zebranie miało być poufne.

Akurat w tymże samym gmachu i akurat o tej samej porze, tylko o trzy piętra wyżej, zwołali podobną konferencję posłowie i senatorowie — ziemianie z Januszem Radziwiłłem i Zdzisławem Lubomirskim na czele.

Wkrótce dowiedzieli się jedni o drugich. Ponieważ zaś obydwa zebrania były poświęcone temu samemu tematowi, więc rozpoczęły się wzajemne układy, kto do kogo ma przyjść, by wspólnie o wspólnych troskach porozmawiać. Ponieważ łatwiej jest zejść ze schodów, niż wejść na schody, zebrani ziemianie zeszli z czwartego piętra na pierwsze.

Przebieg wspólnego zebrania był dość jałowy. Jedynym konkretnym jego wynikiem było wybranie komisji, która ma na ponowne zebranie przygotować właściwy materjał do dyskusji".

Charakter wojny włosko-abisyńskiej.

Na łamach wiedeńskiej „N. F. Presse" ogłasza marsz. polny b. armji austro-węgierskiej L. Korzer interesujące uwagi na temat wojny w Abisynji, stwierdzając na wstępie, że w historji wojen nie tak łatwo znaleźć może na przykład analogiczny. Nie jest to mianowicie wojna kolonjalna w zwyczajnem znaczeniu, a więc przedsięwzięcie wojskowe polegające wyłącznie na małych posunięciach partyzanckich. Do pewnego stopnia przypominają się chybą tylko końcowe fazy wojny Francuzów z Ryfenami, a także wojny Anglików z Boerami, gdzie ostatecznie trzeba było wyprowadzić na pole walki całe armje, aby złamać rozpaczliwy opór krajowców. — W obu tych wypadkach krajowcy znakomicie wyzyskali swój teren poprzestając atoli na defenzywie, co w pierwszym wypadku Francuzom, a w drugim Anglikom ułatwiło podbój. Gdyby natomiast krajowcy ci okazali więcej aktywności, to pokonanie ich

byłoby kosztowało znacznie więcej.

W Abisynji mamy natomiast przed sobą trzy silne armje, w liczbie około 15 dywizyj, rozmieszczone na trzech odcinkach, przyczem wojna kolonjalna toczy się właściwie tylko na froncie południowym. Tutaj udało się oddziałom abisyńskim w drugiej połowie listopada pewne pociągnięcie w obszarze Dolo, ale szybki i ostry przeciwatak zmotoryzowanych oddziałów gen. Grazianiego odrzucił je znowu na północ. Sąsiadujący odcinek — Danakil, nadaje się wprawdzie poziomie do wystąpienia większych sił, a jednak i tutaj nie rozwinęła się szybko działająca ofenzywa głównie z braku dróg, których w ciągu dnia nawet w najlepszym razie nie zdołano zbudować więcej jak 10 km., co w stosunku do rozległości frontu okazało się zupełnie niedostateczne. Na głównym odcinku działań tj. północnym, w prowincji Tigre działające tutaj dywizje włoskie w liczbie sześciu pośa sukcesami uzyskanymi w pierwszym tygodniu działania nie posunęły się naprzód i zmuszone są wypracowywać tutaj

nową podstawę działania

czego ważny etap podstawowy polega na „oczyszczaniu" obszaru Tembien.

Temu metodycznemu postępowaniu Włochów odpowiada równie metodyczne zachowanie się Abisyńczyków, co właśnie jest taką niespodzianką. Korzystając z właściwości swego kraju, zmuszeni zresztą powolną mobilizacją swych sił, starają się oni Włochów coraz głębiej wciągnąć w teren, równocześnie walką podjazdową na skrzydła i z tyłu stale ich niepokoją, męczą i osłabiają, przyjmując właściwą walkę tylko w terenie dla siebie dogodnym. W podobny sposób postępowała Rosja z Karolem XII i Napoleonem.

Włoska opinja publiczna domaga się szybszego postępu operacji. Czy przyniesie ją zmiana dowódcy, niewiadomo. Gdyby się potwierdziły wiadomości o podjęciu ofenzywy przez Abisyńczyków, to właściwie byłoby to spełnieniem życzenia Włoch.

Wojna abisyńska nie jest zatem kolonjalną w zwyczajnem słowa znaczeniu, lecz powstaniem narodowem i walką o wolność, co, jak wykazuje doświadczenie — zawsze kosztuje wiele czasu, pieniędzy i ofiar. Pacyfikację sąsiedniego Sudanu zdołali Anglicy uzyskać dopiero po 17 latach, kraj Boerów opanowali dopiero po 5 latach postawiwszy pod bronią 430 tys. żołnierzy angielskich przeciw zaledwie 20.000 wojowników boerskich. Pacyfikację Hiszpanji starał się przeprowadzić Napoleon w ciągu 6 lat i zmuszony był do użycia w tym celu stopniowo około 700 tys. żołnierzy nie uzyskując żadnego poważnego wyniku. O ile zatem nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, jak np. skuteczna interwencja mocarstw, załamanie się oporu abisyńskiego lub skłonność do ustępstw Negusa, to liczyć się należy z przewlekłą wojną. Nawet zdobycie stolicy kraju nie rozstrzyga o wyniku. Także liczba wojska i jego uzbrojenie bywają czynnikiem ubocznym. Dotyczy to zwłaszcza Abisynji, która jest jakby stworzona do prowadzenia długotrwałej walki wolnościowej.

(J. B.)

Kongres Stron. Ludowego.

W związku z kongresem Stronnictwa Ludowego warto zanotować jeszcze parę głosów. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Rezolucje gospodarcze, — uchwalone przez kongres, różnią się znacznie od rezolucyj, które zaproponował Naczelny Komitet Wykonawczy. W uchwałach, powziętych przez kongres, znikły prawie zupełnie tendencje kolektywistyczne i socjalistyczne. Rezolucje gospodarcze opracowane przez Komitet Naczelny, przypominały uchwały zjazdu „Wici". Widocznie kongres Stronnictwa Ludowego odrzucił je, ponieważ w przesłanem nam sprawozdaniu zupełnie ich niema. Świadczyłoby to, iż nawet chłopi zorganizowani w Stron. Lud. są przeciwni tendencjom socjalistycznym".

„Wśród rezolucyj politycznych — pisze znów żydowska „Chwila" — zasługuje na uwagę uchwała co do zasady współpracy z Polską Partją Socjalistyczną. Kongres jednocześnie jednak odrzucił wspólny front lewicowy ze względu na komunistów".

Przed konferencją morską.



Do Londynu przybyli ostatnio Japończycy admirał Nagano (z lewej strony) i były ambasador japoński Nagai, którzy na konferencji morskiej będą reprezentować Kraj Wschodzącego Słońca.

Benesz prezydentem Republiki Czechosłowackiej?

Dnia 24 maja 1934 roku prof. Tomasz Garrigue Masaryk poraz czwarty został wybrany prezydentem Republiki Czechosłowackiej. Zanosiło się na to, że Masaryk urząd prezydenta sprawował będzie dożywotnio. I takie były tendencje, gdy go wybierano na nowe siedmiolecie.

Tymczasem przed paru tygodniami nadeszły z Pragi pierwsze wiadomości, jakoby Masaryk zamierzał zrzec się swojej godności i wycofać się zupełnie z życia politycznego. Przyczyną tego postanowienia miała być choroba, która czyni prezydenta Masaryka niezdolnym do dalszej pracy.

Pogłoski te traktowane były początkowo jako mało prawdopodobne. Obecnie jednak, gdy w Pradze toczą się oficjalne rozmowy, na temat obsady prezydentury, sprawa odejścia Masaryka nie budzi już żadnych wątpliwości.

A więc prezydent Masaryk odchodzi. — Kto obejmie po nim to stanowisko. — oto pytanie które trapi dziś Czechosłowację. — Wprawdzie prasa czechosłowacka pisze, że Czechosłowacja nie miała i nie ma nadal kłopotu z obsadą prezydentury. Dotąd prof. Masaryk był mężem, uważanym za „opatrznościowego", którego wybór na prezydenta dokonywany był bez trudności. Obecnie zaś mężem takim jest min. Benesz. Cieszy się on zaufaniem Masaryka i narodu. Nikt godniej od niego nie reprezentuje Czechosłowacji na terenie międzynarodowym. Min. Benesz przeto jest jedynym kandydatem godnym objęcia wysokiego stanowiska — prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Okazuje się jednak, że sprawa z wyborem prezydenta nie jest taka łatwa, skoro zrzeczenie się Masaryka, które miało nastąpić około 30 listopada, dotąd się jeszcze nie dokonało, a nie brak głosów, jakoby wybór nowego prezydenta miał się odbyć dopiero na wiosnę 1936 roku.

Według wiadomości nadchodzących z Pragi, odroczenie momentu rezygnacji Masaryka i daty wyboru nowego prezydenta, wynikają z trudności uzgodnienia kandydatury między partjami. Wyboru prezydenta, bowiem dokonywuje zgromadzenie narodowe (Sejm i Senat) większością trzech piątych głosów. Masaryk, podczas ostatnich wyborów dokonanych 24 maja 1934 roku uzyskał 75 głos. ponad wymaganą ilość. Co się zaś tyczy ewentualnego wyboru min. Benesza na prezydenta, to układ sił politycznych w nowym parlamencie jest mniej pomyślny. Do tej pory nie można było uzyskać żądanej większości, gdyż niektórym partjom kandydatura ministra Benesza nie odpowiada.

Niewyraźne stanowisko zajmuje przedewszystkiem partja agrarna, posiadająca największe wpływy w koalicji rządowej, jako stronnictwo najliczniejsze w parlamencie. — Krążą nawet pogłoski że partja agrarna zamierza wysunąć własnego kandydata. Również „Narodowe Zjednoczenie", liczące 27 posłów, ma wysunąć kandydaturę dra Kramarza, aby w ten sposób przeciwstawić się kandydaturze min. Benesza. Niemieccy „aktywiści" którzy trzykrotnie głosowali za Masarykiem, stracili przy ostatnich wyborach zupełnie swoje wpływy na rzecz Henleina. Ten zaś nie sprzyja blokowi lewicy (narodowi socjaliści min. Benesza, socjaliści czescy i niemieccy, oraz komuniści), który wysuwa kandydaturę min. Benesza. Grupa Henleina prędzej poparłaby innego kandydata np. agrarjuszy niż kandydata lewicy.

W związku ze sprawą prezydentury miała stać się znowu aktualną sprawa udziału słowackich ludowców (Ks. Hlinki) w rządzie Według doniesień P. A. T. Ks. Hlinka prowadzi na ten temat w Pradze rozmowy. Pozostaje to prawdopodobnie w ścisłej łączności z ewentualnem poparciem przez posłów słowackich kandydatury min. Benesza na prezydenta Republiki Czechosłowackiej. — Panuje przekonanie, że pertraktacje skończą się z wynikiem pomyślnym dla min. Benesza, i że on będzie drugim skolei prezydentem Czechosłowacji.

K. T.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Wolnomyśliciele w Polsce apostołami hitleryzmu.

Tak zwany „Związek Wolnej Myśli“, występujący, jak wiadomo, niezwykle agresywnie przeciwko religji wogóle, a chrześcijańskiej w szczególności, ostanio począł zalecać swym czytelnikom na wzór hitlerowców... stare wierzenia pogańskie, powrót do bożków słowiańskich.

„Gdy przeniknie do szerokich mas — pisze „Wolnomyśliciel“ (Nr. 46) świadomość naszej przeszłości pogańskiej, nasza łączność z wielkim szczepem słowiańskim potężnie wstąpi w nas! Poczujemy wtedy związek i łączność. Zrozumiemy, jak potężna rola w dziejach przypada wielkiej Słowiańszczyźnie. W jedności siła — oto mądre zdanie pobratymców z nad Wełtawy... Może powyższe ułatwi nam zrozumienie Hitlera i jego tzw. propagandę czy tolerancję poganizmu germańskiego“. I tak dalej w tym stylu.

Rzecz charakterystyczna, że powrót do słowiańskich bogów zaleca nam. Polakom, pismo wolnomyślicielskie. w którem piszą głównie pp. Dawid Jabłoński, Litaur Belmont. Co ciekawsze w ruchu wolnomyślicielskim pracują: b. posłowie socjalistyczni pp. Czapiński i Świątkowski. Czyżby pp. socjaliści też zachwycali się metodami Hitlera i propagandą neopoganizmu? (KAP).

Uniwersytet warszawski wypłacił odszkodowanie za hrabinę Cittadini.

Po śmierci męża p. Rumak-Warden w Warszawie. pragnęła z pozostawionych przez zmarłego pieniędzy ufundować wielką klinikę oczną dla uniwersytetu warszawskiego. W związku z tem. zwróciła się do architekta miejskiego W. Borowskiego o sporządzenie odpowiednich planów. Wzamian za swą pracę architekt miał otrzymać 16.500 złotych. W międzyczasie p. Rumak-Warden wyszła za mąż za sekretarza ambasady włoskiej hr. Cittadini. Wyszedłszy za mąż zrezygnowała z zamiaru wzniesienia kliniki. Wobec tego architekt Borowski zaskarżył hr. Rumak-Warden-Cittadini do sądu o odszkodowanie za niewypłacone mu honorarjum. Uzyskał wyrok skazujący i oddał go komornikowi do egzekucji. Komornik nie mógł jednak wyegzekwować należności, hr. Cittadini zasłaniała się bowiem immunitetem dyplomatycznym. Uniwersytet warszawski, któ ry w imieniu hr. Cittadini prowadził rozmowy z architektem, doszedł z nim do polubownego załatwienia sporu i wypłacił z własnych funduszów 9.500 złotych tytułem odszkodowania.

Rozbicie wiecu P. P. S. w Łodzi.

Na wiec P. P. S. w Łodzi, na którym przemawiał dr. Drobner z Krakowa wdarła się bojówka narodowców uzbrojona w laski i pałki gumowe. Wynikła bójka, podczas której w ciemności trudno się było zorjentować, kto kogo bił i kto został ranny. Milicja PPS nie mogła oprzeć się napastnikom i wezwała na pomoc policję. Po oświetleniu sali, okazało się, że dotkliwie poranionych zostało kilkanaście osób. Policja wdrożyła dochodzenie. Aresztowano siedm osób.

Napad w biały dzień na kolekturę loteryjną.

Dwaj niewyśledzeni narazie sprawcy dokonali w Warszawie zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie K. Gozdawy-Gołębiowskiego, emer. urzędnika skarbowego, prowadzącego kolekturę loterji przy ul. Chmielnej. W lokalu znajdowali się w tym czasie pewien mężczyzna i kobieta, którzy przybyli jako interesanci. Napastnicy steroryzowali wszystkich rewolwerami, a gdy Gołębiowski odmówił wydania pieniędzy, strzelili do niego kilkakrotnie, przyczem jedna z kul ugodziła go w czoło. Po strzałach bandyci zbiegli. Gołębiowskiego przewiozło Pogotowie do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenia.

Zderzenie sań w Zakopanem.

(K. D.) Onegdaj zdarzył się w centrum Zakopanego nieszczęśliwy wypadek, który omal nie pociągnął za sobą życia dwojga ludzi. Popołudniu jechały Krupówkami sanie straży granicznej, zaprzężone parą koni. Nagle na skręcie koło poczty konie spłoszyły się, zerwały uprząż i wpadły na chodnik, tratując przechodniów. W tym samym momencie inne rozpędzone sanie góralskie zderzyły się ze saniami wojskowemi, które zostały rozstrzaskane. Jadący oficer i inni pasażerowie wyszli z wypadku cało, natomiast rozjuszone konie okaleczyły dotkliwie pewną kobietę i kilkunastoletniego chłopca St. Gałkę, który padł nieprzytomny na bruk. Rozszalałe konie popędziły galopem ulicą Kościuszki. potrącając przechodniów. Wywołało to dużą panikę na ulicy. Stan ofiar wypadku nie budzi poważniejszych obaw.

—ooo—

Mordercze tempo pracy w fabrykach sowieckich.

AMERYKAŃSKI SYSTEM PRAC.

Nadzieje pokładane w „piatiletkach“ **zawiodły w Rosji sowieckiej. Obecnie cała nadzieja gospodarki sowieckiej tkwi w t. zw. systemie Stachanowa. Oto po zerwaniu z piatiletkami wprowadzono w Sowietach płacę akordową, połączoną ze skomplikowanym systemem premij, specjalnych uprawnień, tytułów i orderów. Chodziło o przełamanie bierności mas robotniczych i wytworzenie atmosfery gorączkowego „wyścigu“** pracy i dążenia do rekordów. W każdym zakładzie czy fabryce dobrano elitę robotników, której celem było dawanie przykładu i szerzenie entuzjazmu wśród masy towarzyszy. Elitę nagradzano w podwójny sposób: tytułami „udarników“ i „otliczników“, oraz orderami „bohaterów pracy“ i lepszymi warunkami materjalnemi.

„Udarnik“ czy „otlicznik“ otrzymuje nietylko wyższą stawkę płacy w myśl systemu akordowego, ale także szereg przywilejów w postaci prawa do „zamkniętych“ jadłodajni i „zamkniętych“ sklepów, bezpłatnego mieszkania, bezpłatnego węgla, jednorazowych „remuneracyj“, prawa do „miękkiej“ klasy w kolejach, bezpłatnych podróży, pobytów w sanatorjach i t. d. Zasada akordowej płacy i „udarnictwa“ stała się podstawą szeroko zakrojonej racjonalizacji życia gospodarczego Sowietów.

„System Stachanowa“ jest właśnie jedną, z takich metod racjonalizacji pracy.

Prasa sowiecka doniosła w lecie b. roku, że **górnikowi w zagłębiu donieckiem A. Stachanowowi udało się w ciągu jednego dnia wydobyć około 200 ton węgla,** co oznaczało pięciokrotne zwiększenie przeciętnej wydajności jednego robotnika. Rekord ogłoszono i we wszystkich kopalniach rozpoczął się wyścig, w czasie którego inni robotnicy wzorując się na metodzie Stachanowa, doszli podobno do fantastycznych wyników, sięgających do 700 ton dziennie.

Metoda Stachanowa jest **połączeniem tayloryzacji z zasadą „dawania ze siebie wszystkiego“ przez robotnika oraz z maksymalnem wyzyskaniem maszyny.** Chodzi oczywiście o pracę zespołową, w czasie której maszyny pracują w ciągu 3 szycht bez przerwy a robotnicy zmuszeni są przez odpowiednio celowy podział czynności do maksymalnego tempa pracy.

Stachanow i jego naśladowcy otrzymują, oczywiście, w miarę zwiększających się wyników pracy coraz wyższe płace. Stawki miesięczne z 200 i 300 rubli podnoszą się do 400, 600 i wyżej. Podobno **wynagrodzenie „udarnika“ w wysokości 1.000 rubli miesięcznie** nie jest już wyjątkiem, a w pewnych rekordowych wypadkach mówi się o zarobkach sięgających do 3 i 4 tysięcy rubli miesięcznie. Tutaj stosują **Sowiety zasady amerykańskiego systemu płac.**

System Stachanowa przyjmuje się podobno w całym przemyśle sowieckim z błyskawiczną szybkością. Codziennie niemal donosi prasa sowiecka o nowych „rekordach“ wydajności pracy. Obecnie zamierzone jest **zastosowanie tej metody także w rolnictwie.**

—oo—

Długi upadłej fabryki samolotów.

Sąd w Lublinie wydał w tych dniach wy rok w sprawie znanych w Polsce „Zakładów Mechanicznych E. Plage i T. Laśkiewicz“. Sąd postanowił zasądzić upadłość przedsiębiorstwa, mianując sędzią-komisarzem, **sędziego Kozyrskiego,** a syndykiem masy upadłościowej **inż. Turczyńskiego.** Termin składania pretensyj wierzycielskich ustalił sąd do dnia 3-go lutego 1936 roku. Wniosek o ogłoszenie upadłości wpłynął ze strony P. Z. L.-ów, których **pretensje wynoszą około 100 tysięcy złotych.** Pretensje skarbu państwa wynoszą przeszło 6 miljonów złotych, **w tem zaległości podatkowe około 400 tys. zł.,** reszta przypada na inne wierzytelności. Bank Polski wisi na około 200 tys. zł., Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie na 120 tys. zł., jeden z banków akcyjnych w Warszawie na półtora miljona złotych. Jest również cały szereg drobnych wierzycieli, jak „Karpaty“ itd.

Panuje powszechne przypuszczenie, że w drugim terminie licytacyjnym „Zakłady“ przejdą na własność Skarbu Państwa.

—:000:—

UROCZYSTOŚCI MARJAŃSKIE W STOLICY.

Dnia 8 bm. w sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się staraniem sodalicyj marjańskich akademików i akademiczek wielka akademja ku czci Najśw. Marji Panny. Sala i galerja wypełnione były młodzieżą, która przybyła ze sztandarami swych sodalicyj. Na uroczystość przybyli Ks. Kardynał Al. Kakowski, Ks. Nuncjusz Marmaggi, Księża Biskupi Szlagowski i Gawlina, rektor Warchałowski, komisarz rządu Jaroszewicz, przedstawiciele kapituły metropolitalnej, profesorowie wyższych uczelni i t. d. Po zagajeniu akademji przez p. **B. Szamotulską,** przemówił prof. dr. **Andrzej Tretiak.** Odczyt „Królestwo duchowe Marji“ — wygłosił Z. Kukulski. W części koncertowej akademji wzięła udział orkiestra 36 pp. Legji akademickiej i chór akademicki. Na zakończenie przemówił prezes sodalicyj p. L. Stępień, ślubując w imieniu młodzieży akademickiej wierność i miłość do ideałów katolickich. — (KAP.)

Z całego świata.

Zagadnienie rodziny w Stanach Zjedn.

W New Yorku odbyła się ostatnio konferencja wybitnych pedagogów, socjologów i duchowieństwa celem omówienia problemu rodziny w Stanach Zjednoczonych. Konferencja doszła — po gruntownych debatach. m. in.do następujących wyników:

1) Od roku 1870 ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 300 procent, liczba małżeństw o 400 proc. a liczba rozwodów o 2 tys. proc., 2) **odebrano kontrolę nad małżeństwem prawu kościelnemu, a przydzielono ją stanowemu prawu cywilnemu,** jednakowoż jak doświadczenie wskazuje **stało się to ze szkodą dla społeczeństwa;** 3) konferencja zwróciła się do gubernatora Lehmana z New Yorku, aby powołał do życia nowy „departament stosunków rodzinnych“ dla rewizji prawa małżeńskiego, organizowania kursów przygotowawczych do małżeństwa, ustanowienie porad w sprawach małżeńskich i dalszych badań nad czołowem zagadnieniem rodziny. — Oczywiście stanowy repartament nie zastąpi autorytetu Kościoła. W każdym razie konferencja udowodniła, że **upadek rodziny w U. S. A. jest w dużej mierze winą ustawodawców.** (KAP)

Zamknięcie katolickiego fakultetu teologicznego w Wuerzburgu.

Z Berlina donoszą o zamknięciu na uniwersytecie w Wuerzburgu fakultetu teologicznego na skutek konfliktu między rektorem a biskupem tamtejszej diecezji. Dziekan wydziału teologicznego został usunięty przez władze hitlerowskie z zajmowanego stanowiska, gdyż nie chciał zerwać z organizacją katolickich studentów. Na jego miejsce mianowano (!) kierownikiem człowieka, który nie był **ani katolikiem, ani też teologiem.** Wobec tego biskup zabronił młodym teologom uczęszczać na wykłady. Dlatego władze hitlerowskie zamknęły fakultet.

—ooOoo—

Na drodze z Piły do Firchau w Niemczech na przejeździe kolejowym, lokomotywa wpadła na autobus. 4 **osoby straciły życie,** 8 jest **ciężko rannych.**

S. ✝ P.

Z Wądolnych

ANNA ŁABĘDZIOWA

wdowa,

przeżywszy lat 77 po długich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zmarła w Panu dnia 10 grudnia b.r. w Mucharzu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13-go bm. 1935 r. o godz. 8.30 rano, na który-to smutny obrzęd zaprasza

Rodzina.

Zgon Polaka na ringu bokserskim w Cleveland.

Krótka karjera pięściarska w Stanach Zjedn. 21-letniego boksera polskiego **Jana Wolińskiego** w wadze lekkiej zakończyła się tragicznie w Cleveland. W czwartej rundzie walki z niejakim Koerlingiem, Woliński uderzony w serce, a następnie w szczękę upadł bez przytomności. Pomimo pomocy pogotowia ratunkowego **Woliński zmarł w pół godziny** nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku mózgowego.

Tragedja sowieckich alpinistów.

Z Moskwy donoszą: Według wiadomości z Erywania (Armenja), przed kilku dniami zaginęła grupa alpinistów, **złożona z 10 osób,** która udała się w drogę na górę Alagen. Po trzydniowych uciążliwych poszukiwaniach znaleziono zaginionych w strasznym stanie. Jeden z nich zmarł. Uratowanych 9-ciu alpinistów z trudnością udało się przetransportować do Erywania, gdzie ulokowano ich w szpitalu. **Stan kilku jest beznadziejny.** Inna grupa apinistów, złożona z pięciu osób, nie została dotychczas odnaleziona i, jak się zdaje, przypłaciła życiem swą odwagę.

Czan-Kai-Szek premjerem.



Po ustąpieniu premjera chińskiego Wan-Cin-Waja, który jeszcze nie wyleczył się ze skutków ostatniego zamachu, stanowisko to ma objąć Czan-Kaj-Szek, głównodowodzący chińskich sił zbrojnych.

100-LECIE URODZIN CARNEGIEGO.

Nowy York obchodził w tych dniach 100-ą rocznicę urodzin Andrzeja Carnegiego zmarłego „króla stalowego“ i jednego z najwspaniałomyślniejszych mecenasów nauki, jakiego wydała historja świata. Jak wiadomo. Carnegie sumptem około 700 miljonów dolarów **ufundował w Ameryce kilkaset bibljotek publicznych, wielką politechnikę w Pittsburgu, pałac trybunału międzynarodowego w Hadze i t. d. i t. d.**

Przy tej sposobności, prasa amerykańska ostro zaatakowała politykę rządu waszyngtońskiego, nakładającą coraz to większe podatki na spadki po miljonerach, nie uwzględniając nawet sum przeznaczonych na fundacje społeczne. Prasa zauważa, że polityka ta unicestwi wspaniałe odruchy ludzi pokroju Carnegiego i Rockefelera, którzy więcej niż miljard dolarów ofiarowali w darze dla polepszenia doli ludzkości.

Z sal koncertowych Krakowa

Chór Dana — Münz — Temianka.

Chór Dana ma już na estradach polskich swoją sławę: reprezentując piosenkarstwo w artystycznym tego słowa znaczeniu. Ściśle mówiąc, nie jest on chórem, gdyż nie można tak nazywać zespołu czterech śpiewaków przy akompanjamencie fortepianu lub harmonji. W każdym razie ten „zespół czterech“, który przed kilku dniami zaprezentował się w sali „Starego Teatru“ jest sharmonizowany doskonale, wypowiada się w formie artystycznej bez zarzutu, a nadewszystko posiada dużo wdzięku, niekiedy o nastroju sentymentalnym, częściej o charakterze groteskowym. Filarami zespołu są pp. Fogg i Wysoki, których piosenki — zwłaszcze te groteskowe — budzą zawsze zrozumiały zachwyt audytorjum. Piosenki czterech sympatycznych śpiewaków, pod świetną dyrekcją Dana, utrzymane są przeważnie na poziomie mezzo-forta, z wyraźną i częstą tendencją do piana, a nawet delikatnego pianissima. Dyskretny, lekki i finezyjny akompanjament Dana (fortepian lub harmonja) stwarza dla śpiewaków doskonałe tło.

P. Münz jest krakowianinem. Sfery muzyczne naszego miasta pamiętają jego koncerty z przed kilkunastu lat. Doskonały pianista grywał później zagranicą — nawet, jak słychać, występował częto po za Europą. Ostatni jego koncert w sali „Starego Teatru“ przyniósł wielki rozwój techniki i pogłębienie. Można to było zauważyć zwłaszcza w jego miękkiem uderzeniu wydobywającem z maestrją śpiewność poszczególnych fraz. Z programu, który w doborze utworów klasycznych i romantycznych twórców był nieco ciężki (Bach, Beethoven, Weber, Chopin, Schubert) — najpiękniej w interpretacji p. Münza wypadła „Habanera“ Webera i popularna „Ständchen“ Schuberta, którą artysta zagrał nadprogramowo — w cokolwiek za szybkiem tempie.

W Sali Saskiej debiutował w ostatnią niedzielę młody skrzypek, Henryk Temianka, laureat (II nagr.) na konkursie im. Wieniawskiego. Koncert jego przyniósł program trudny: sonata c-mol Beethovena nie mogła nas zadowolić. Lepiej natomiast wypadło andante-allegro non troppo z koncertu e-moll Mendelssohna, oraz Strawińskiego „Serenada“ ze suity na tematy Pergolesi'ego — młody artysta wydobył tu pełnię cantyleny. — Niemałą technikę wykazał p. Temianka w „Taranteli“ (Strawińskij) i w „Allegro molto oppasionato“ (z koncertu e-mol Mendelssohna), za co należą się mu komplimenty. Naogół większe pogłębienie tematu i artystyczne przeżycie go przynieść mogą w przyszłości młodemu skrzypkowi bardziej efektowny sukces.

a. w.

Rzeczy ciekawe.

Samolot poruszany siłą mięśni ludzkich

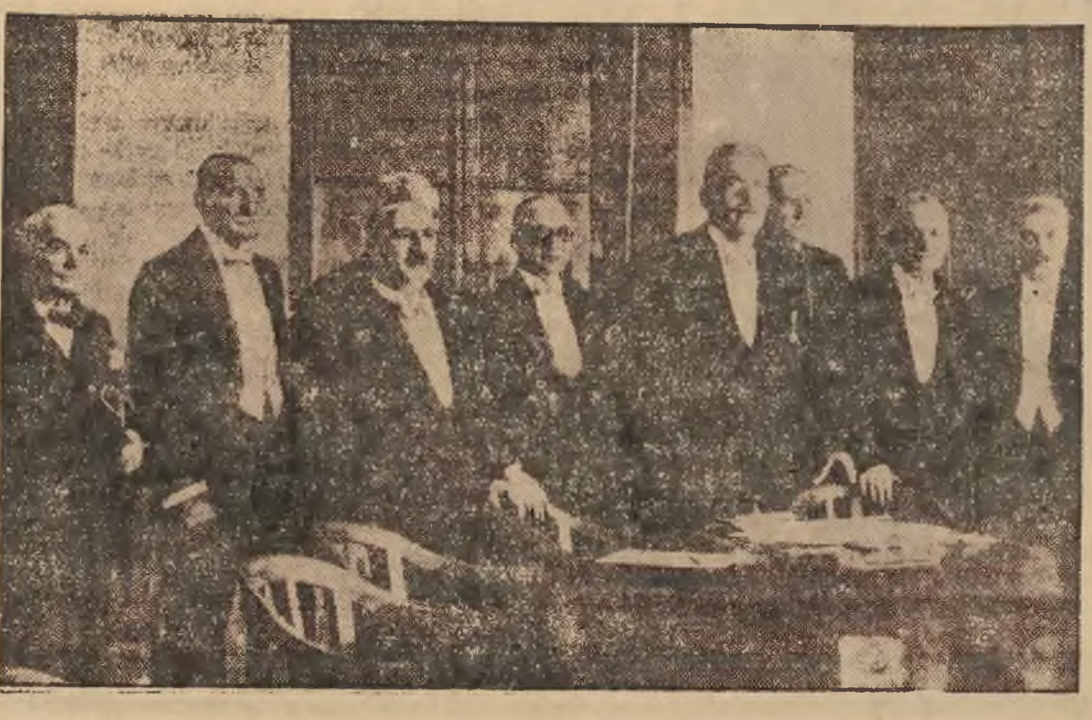
Lot przy pomocy mięśni ludzkich przestał być utopją. Marzenia całej plejady konstruktorów i wynalazców przekształciły się w rzeczywistość. Są to dopiero pierwsze próba już osiągnięto pewne rezultaty. Mniej więcej przed dwoma laty politechnika we Frankfurcie wyznaczyła nagrodę pieniężną temu, kto pierwszy przeleci określoną przestrzeń na samolocie poruszanym wyłącznie siłą mięśni ludzkich. Dwaj młodzi inżynierowie niemieccy przystąpili do budowy samolotu, którego motorem byłby człowiek. Ze względu na dość ograniczona i krótkotrwałą ilość energji, jaką mogą dostarczyć mięśnie ludzkie, postanowiono zbudować samolot niezwykle lekki o własnościach aerodynamicznych, szybowca. Po dwóch latach wytężonej pracy i szeregu doświadczeń został zbudowany **płatowiec konstrukcji drewnianej o rozpiętości 13.5 m. oraz niezmiernie małej wadze 35 kg.** W kabinie pilota, przed jego siedzeniem, są umieszczone dwa pedały, któremi, poruszając pilot uruchamia przy pomocy przekładni śmigło. Sterowanie samolotem odbywa się wyłącznie rękami, gdyż nogi pilota są zajęte napędem śmigła. Warunek nagrody wymagał, aby lot odbył się na przestrzeni 500 metrów. W pierwszym locie osiągnięto wynik 195 m., na wysokości 1-go metra. — **Następny lot trwał już 22 sekundy i osiągnięto odległość 235 m.** Osiągnięte wyniki są bardzo skromne, ale pamiętajmy, że pierwsze kroki w lotnictwie były niemniej skromne. Trudno przewidzieć, jakiemi drogami pójdzie dalszy rozwój lotów mięśniowych. W każdym bądź razie dalsze próby napewno przyniosą znacznie lepsze rezultaty niż dotychczasowe i obok szybowców przybędzie nowa gałąź sportu lotniczego.

P.

Dziwy puszty węgierskiej.

Pod względem piękna i osobliwości przyrody Europa nie jest uboższa od innych kontynentów. Ma wulkany, lodowce, morza, ma ciepłe południe i ma też stepy. W samem sercu starego lądu znajduje się węgierska nizina — puszta Jest to coś pośredniego między piaszczystą pustynią a tundrą, olbrzymia równina ze skąpą miejscami roślinnością — i ówdzie przeplatana pastwiskami. Słynne węgierskie studnie z żórawiem przerywają ten krajobraz, na którym od czasu do czasu widać konie i stada owiec. Puszta ma też fata morganę, która ukazuje się nierzadko. Fata morganę, nazywaną w węgierskiej gwarze ludowej **„deli bab“**, można widzieć przez całe lato codziennie, gdy się rozgrzewają warstwy ziemi — także jesienią, gdy się słońce naraz przedziera, ukazują się na horyzoncie fantastyczne obrazy. Rozpaczliwa pustynia zamienia się dokoła widza w zalewisko, z którego wznoszą się niespokojnie drżące wieże kościelne, drzewa, wyzierają jeźdźcy i chłopi. Obrazy te to odbicie rzeczy, znajdujących na krańcu puszty. Pozorne zwierciadło wody, okalające niby srebrną wstęgą horyzont, to powietrze. Gdy wieje łagodny wiatr, można zaobserwować ruch fal tego pozornego zwierciadła wody, na którem ten osobliwy krajobraz fantastycznie szpetnieje. Ludzie „dostają“ długie nogi, konie długie szyje. Wieże kościelne, których przed kilkoma minutami jeszcze nie było widać, a które naraz widnieją w odległości zaledwie dwóch kilometrów, i studnie z żórawiem drżące nieswojo, wabią wędrowca — ale całemi godzinami można maszerować ku temu celowi, a on się wciąż oddala.

Nowy grecki gabinet.



Na zdjęciu widzimy członków nowego gabinetu greckiego, który został powołany po powrocie króla Jerzego II na tron. Od lewej strony: G. Mancavinos, minister skarbu, G. Logothetis, minister sprawiedliwości, Ar. Valaoritis, sekretarz stanu w ministerstwie skarbu, G. Demerdzis, premjer, minister wojny i spraw zagranicznych, P. Triantafillaces, minister marynarki i spraw wewnętrznych, P. Decazos, minister bezpieczeństwa i Ant. Benakis, min. rolnictwa.

Amerykańska rozrzutność.

Niema chyba na świecie kraju tak rozrzutnego jak Stany Zjednoczone. Ta rozrzutność nie jest konsekwencją owych dobrych czasów, które panowały w tym kraju jeszcze przed dziesięciu laty. Niesłychane tempo pracy i produkcji w Stanach Zjednoczonych zmusza wszystkich, nawet mieszkańców mniej zamożnych, do szybkiego wyzbywania się przedmiotów raz nabytych.

Pod tym względem Europejczyk żyje zupełnie inaczej, niż Amerykanin. Mieszkaniec Nowego Świata ma budżet nieuregulowany, żyje na szerokiej stopie i przystosowany do pewnego trybu życia, nie umie go zmienić. Jaskrawą ilustracją rozrzutności mieszkańców Nowego Świata są... śmietniki. — **W śmietnikach tych poniewierają się garnitury męskie i suknie damskie zupełnie możliwe jeszcze do noszenia.**

Amerykanie jeszcze przed kilku laty, nie wiedzieli, co to znaczy „zelowane“ obuwie. Po zdarciu podeszwy buty wyrzucano, jako niezdatne do użytku i kupowano nowe. — Podobnie dzieje się z innemi sztukami garderoby męskiej i damskiej. Kapelusz pobrudzony jest bezapelacyjnie wyrzucany. Mieszkaniec Europy daje kapelusz do „przefasonowania“, a zniszczoną skórkę w kapeluszu zamienia na nową.

Ubranie, które w Europie po opuszczeniu chemicznej pralni, wyglądałoby zupełnie przyzwoicie i starczyłoby jeszcze na jeden sezon — w Ameryce nadaje się jedynie do wyrzucenia. Amerykanie nie gromadzą przytem odpadków. Zawód „śmieciarza“ lub „gałganiarza“, który wybiera zużyte przedmioty i sprzedaje je biednym — jest w Ameryce nieznany. Wszystkie wyrzucane przedmioty zostają zniszczone. Tylko w ten sposób ułatwia się istnienie wielu tysięcy fabrykantów, którzy mogą stale liczyć na zbyt swych wyrobów.

Wszystkie przedmioty codziennego użytku tak samo podlegają wyrzuceniu po krótkim czasie ich użytku. **O naprawie parasoli, lasek, mebli, kufrów lub radjoaparatów nikt tam nie myśli.** Tak samo rzecz dzieje się z samochodami. Rokrocznie muszą władze amerykańskie przeznaczać olbrzymie połacie gruntu na „cmentarze“ dla samochodów. — Rocznie gromadzi się tam conajmniej trzy miljony aut. W przeciwnym wypadku wielkie wytwórnie samochodów nie mogłyby istnieć.

Fabryki wolą za niewielką dopłatą sprzedać nowy model, aby tylko wycofać stary wóz, ponieważ przy kupnie i po pewnym czasie zużycia został on już dostatecznie zamortyzowany. W ten sposób fabryki mają ciągle zatrudnienie, a na rynku widzi się coraz to nowe typy wozów.

Jak dalece Amerykanie hołdują zasadzie niszczenia starych przedmiotów i budowania nowych — może świadczyć następujący fakt. Waldorf-Astoria-Hotel był budynkiem najpiękniejszym w Nowym Jorku i nie wykazywał wcale oznak „starości“. Mimo to postanowiono go zburzyć, by na jego miejsce wybudować nowy, potężniejszy budynek. Firma która miała przeprowadzić rozbiórkę, miała trudne zadanie do przeprowadzenia. Acetylenem i tlenem stopiono jednak stalowe rusztowanie, na którem opierał się ten kolos, **i zbudowano na jego miejscu nowy drapacz chmur, „Empire State Building“, liczący 102 piętra.** Zużyto olbrzymie sumy na przebudowę gmachu, który jest deficytowy, a przecież można było z powodzeniem korzystać z dawnego hotelu, ewentualnie wyremontować go. Ale Amerykanie tego nie rozumieją. Ich rozpędu do niszczenia i budowania nowych rzeczy nic nie powstrzyma.

—:00:—

Radjo.

PIERWSZE WYKONANIE NIEWYDANYCH UTWORÓW KARŁOWICZA. Niezwykle ciekawa audycja czeka radjosłuchaczy 11 bm. o godz. 22. Wykonane będą bowiem tego dnia utwory wielkiego kompozytora polskiego, Karłowicza i to utwory nieznane, bo dotychczas za chowane w manuskryptach. Audycję poprzedzi pogadanka dr. J. Młodziejowskiego, poczem Chór „Echo“, członkowie zespołu Orkiestry operowej wykonają część koncertową audycji.

ORYGINALNA MUZYKA ABISYŃSKA W RADJO. Polskie Radjo otrzymało od własnego korespondenta, przebywającego obecnie w Abisynji, Janty-Połczyńskiego, płyty, na których utrwalono muzykę abisyńską. Są to pieśni i tańce wojowników wyruszających na bój, oraz pieśni zwrotkowe no cześć króla abisyńskiego. — Pieśni te — pominąwszy ich polityczną aktualność — są ciekawym zabytkiem muzyki pozaeuropejskiej. Prawdziwie oryginalną i interesującą te audycję nadaje Polskie Radjo dnia 11 bm. o godz. 18-tej.

WSPOMNIJMY REYMONTA. W środę dnia 11 bm. o godz. 21.35 pisarz K. Makuszyński przypomni radjosłuchaczom w szkicu pod tyt.: „Wspomnijmy Reymonta“ postać wielkiego pisarza, którego był przyjacielem. Będzie to druga skolei audycja poświęcona Reymontowi w radjo.

MUZYKA Z ABISYNJI



KONCERT RADJOWY
W ŚRODĘ 11. XII. O GODZ. 22.00

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, dnia 12-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Transmisja z Wilna; 13 Transmisja z Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Transmisja z Warszawy; 17.15 Sielskie nastroje — koncert kameralny; 17.50 Transmisja ze Lwowa; 18 Lekkie piosenki z płyt; 18.30 Feljeton; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 21 Transmisja ze Lwowa; 21.30 Transmisja z Warszawy; g. 22.45 Muzyka lekka z płyt; 23 Transmisja z Warszawy, 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz 17.50 Książka i wiedza; 18.30 „Mody“; 18.40 Informator turystyczny; 19 Ojciec święty papież Pius XI o sztuce — feljeton; 21 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.08 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz z Wilna; 13 Zespół gitar hawajskich; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20: Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Pogadanka dla dzieci młodszych; 16.15 Koncert; g. 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Jak wieś żywi miasto; 17.15 Koncert z Krakowa; 17.50 Książka i wiedza — odczyt ze Lwowa; 17 Muzyka z płyt; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Zapowiedź programu na dzień następny; 18.55 Pogadanka; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Józef Piłsudski a książka; 20.45 Dz. wieczorny; 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21 Słuchowisko oryginalne ze Lwowa. 21.30 Nasze pieśni; 21.55 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22.45—23.30 Muzyka taneczna z płyt; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395.8 m) Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Koncert kameralny; 18.30 Nastrój adwentowy — odczyt; 19 Karlikowa poczta; 19.20: Przegląd prasy; 23.05 Skrzynka francuska.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Środa 11: Damazego I. pap., Sabina błog., Danjela Słupnika.
Wschód słońca 7.30, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 6 min.

Czwartek 12: Aleksandra męcz., Konstantego i Justyna męcz.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 5 min.

———000———

CENY NA ZWIERZĘTA RZEŹNE. W tygodniu od 30. 11. do 6. 12. br. spędzono na targi: buhajów 190, wołów 78, krów 108, jałówek 84, cieląt 484, owiec 2, nierogacizny 1093, razem 2039 zwierząt i płacono za kilogram żywej wagi: buhaje od 40—59 gr; woły 51—58 gr; krowy 31—50 gr; jałówki 44—59 gr; cielęta 60 gr. do 1 zł; nierogaciznę od 83 gr. do 1.13 zł.; za kg. bitej wagi nierogacizny płacono od 90 gr. do 1.15 zł. Na konsumcję miejscową sprzedano 1959 sztuk.

W JAKI SPOSÓB KOLEJARZ SZEWCZYK ZOSTAŁ RANNY? Znaleziony w poniedziałek w stanie nieprzytomnym na torze kolejowym koło Bonarki strażnik kolejowy Józef Szewczyk został potrącony przez pociąg osobowy, idący z Kalwarji do Krakowa.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ŚMIERCI MĘŻA. We wtorek rano pozbawiła się życia w Nowej Olszy przy ul. Orkana 34, Józefa Hałatek, 38-letnia wdowa po rzeźniku. Mąż Hałatkowej zmarł niedawno. Z rozpaczy po jego stracie Hałatkowa podcięła sobie gardło nożem i wkrótce zmarła.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT z projekcjami świetlnemi prof. U. J. W. Molè „Sztuka jugosłowiańska“, odbędzie się w Muzeum przemysłowem w dniu 11 bm. o godz. 19-ej wiecz.

O BEZBOŻNICTWIE. Akad. Zw. Promienisty, pl. Jabłonowskich 1, urządza w czwartek 12 bm. o godz. 20-ej wieczór dyskusyjny z ref. dr. St. Salkowskiego pt. „O bezbożnictwie“.

——:000·——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Szesnastolatka“.
Czwartek: „Muzyka na ulicy“.
Piątek: „Muzyka na ulicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“.
SZTUKA: „Orłow“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Wielkie wydarzenie“.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.

——— * ———

OSTATNI WYSTĘP STAN. WYSOCKIEJ. Znakomita artystka Stanisława Wysocka wystąpi po raz ostatni dzisiaj w środę, w świetnej roli mądrej i miłej babuni w angielskiej sztuce Stuartów „Szesnastolatka“. Ceny zniżone.

ADOLF DYMSZA W „MUZYCE NA ULICY“. Tylko dwa razy, tj. jutro w czwartek i w piątek wystąpi w komedji muzycznej „Muzyka na ulicy“ świetny komik teatrów warszawskich Adolf Dymsza, w kapitalnej roli Wicka. Bilety sprzedaje kasa teatru. — W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“, która ukaże się w najbliższą sobotę, z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

RECITAL FRANCE ELLEGAARD W STARYM TEATRZE. Znakomita pianistka duńska France Ellegaard, której gra, oparta na podstawach poważnej kultury muzycznej wyraża się pięknym i barwnym dźwiękiem, szczerością, gorącym porywem oraz doskonałą interpretacja, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze.

———oOo———

Urzędnicy miejscy protestują.

W poniedziałek wieczorem zebrali się urzędnicy miejscy i niżsi funkcjonarjusze gminy, by zabrać głos w sprawie projektu ministerjalnego, dotyczącego ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. W zebraniu wzięło udział około 600 osób. W uchwalonych rezolucjach zaprotestowali zebrani przeciwko odbieraniu im nabytych praw. Pracownicy miejscy **domagają się zachowania w pełni ich praw obywatelskich**, a w szczególności prawa zrzeszania się, **nieobniżania godności pracowników publicznych przez przyjmowanie do służby w samorządzie osób niegodnych a nawet karanych za przestępstwa**, niekumulowania posad, przyjmowania do służby samorządowej tylko ludzi wykwalifikowanych. Zebrani domagali się awansów automatycznych, niezależnych od uznania władzy przełożonej. Rezolucja w sprawie ustawy uposażeniowej protestuje **przeciwko zamianie podatku specjalnego od uposażeń na stałą obniżkę poborów pracowników miejskich**, przeciwko ograniczaniu podstawy emerytalnej, ograniczaniu dodatku rodzinnego i t. d.

———00o00———

Likwidacja rogatek.

Haracz mostowy znika.

Prezydent Krakowa wydał zarządzenie, by **rogatki miejskie zaniechały z dniem 12 bm. od godz. 24 poboru opłat mytniczych, postojowych i mostowych.** Zarządzenie to wydane zostało celem wykonania postanowienia dekretu Prezydenta Rzplitej z 2 bm. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w biurach komunalnych.

Komunkat zarządu miejskiego, dotyczący tej doniosłej dla stosunków finansowo-gospodarczych gminy podnosi, że przez stratę opłat mytniczych i postojowych oraz opłat na częściowe pokrycie udziału gminy w kosztach wykończenia mostu im. marsz. Piłsudskiego traci **gmina w swym budżecie przeszło 750.000 złotych rocznie.** Ten ubytek dochodów stanowi bardzo dotkliwą ofiarę, którą gmina — czytamy w komunikacie — składa w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej głównie na rzecz ludności rolniczej.

Od 13 bm. na punktach kontrolnych funkcjonarjusze miejscy spełniać będą **jedynie czynności ewidencyjne i kontrolne** w zakresie sanitaryjno-weterynaryjnym zwierząt rzeźnych, mięsa, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich.

Ś. ✝ p.

Ks. Kajetan Łańcucki

emer. proboszcz z Lubatowej

zmarł dnia 10 grudnia 1935 r. w 50 roku życia a 28 kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13-go grudnia b. r. w Szymbarku koło Gorlic, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Zimowv rozkład jazdy na kolejach.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem **14-go grudnia b. r.** wchodzi w życie na całej sieci P. K. P. **nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, dostosowany do potrzeb okresu zimowego i wiosennego.**

Ze względu na nakazane oszczędności **wstrzymano bieg niektórych**, mniejważnych pociągów pasażerskich, jednak naogół starano się dostosować do potrzeb podróżującej publiczności.

W szczególności należy podkreślić, że dla wygody turystów przewidziało Ministerstwo Komunikacji na okres pełnego sezonu zimowego **nowe pociągi przyspieszone, wycieczkowo-turystyczne w miejscowości górskie.**

Pociągi takie będą uruchamiane z większych ośrodków w dnie świąteczne, wyjeżdżające rano, a powracające wieczorem. W **Okręgu Krakowskim, pociągi** te umożliwią jednodniowe wycieczki w kierunku **Zwardonia, Wisły, Zakopanego i Rabki.**

Z Krakowa w kieruku Dziedzic, Bielska, odjedzie o godzinie 5.50, z przyjazdem do Zwardonia o godzinie 9.35, a do Wisły o godzinie 10. Powrót pociągu ze Zwardonia o godzinie 18.15, z Wisły o godzinie 18.40 z przyjazdem do Krakowa o godzinie 22.03.

Pociąg w kierunku **Zakopanego** odjedzie z Krakowa o godzinie 6.00 i przyjedzie do Zakopanego o godzinie 10.10, zaś do Rabki Zdroju o godzinie 9.13. W drodze powrotnej odjedzie z Zakopanego o godzinie 18.35, z Rabki-Zdroju o godzinie 19.42 i przyjedzie do Krakowa o godzinie 22.25.

Szczegółowe zmiany uwidoczniono w nowych ściennych rozkładach jazdy umieszczonych po stacjach kolejowych oraz we wszystkich Biurach Podróży.

——:000:——

Ponowna redukcja rewirów komorniczych w Krakowie.

(—) Przed kilku tygodniami podaliśmy wiadomość, że skutkiem coraz bardziej pogłębiającej się nędzy, nawet okrzyczany jako intratny zawód komorniczy chyli się ku upadkowi. Gdy od 1-go stycznia 1933 roku zaprowadzono ten nowy, nieznany u nas urząd, Kraków podzielony został na 18 rewirów komorniczych i we wszystkich 18-tu rewirach mieli komornicy naogół wiele pracy. W dniu 1 kwietnia 1934 r., zwinięto 6 rewirów, gdyż **agendy egzekucyjne zmniejszyły się. Z dawniejszych 18-tu rewirów pozostało 12 powiększonych terytorjalnie 6-cioma, które zwinięto.**

Obecnie i te 12 rewirów okazują się, jak na dzisiejszą nędzę za liczne dla Krakowa, wobec czego od **Nowego Roku Kraków ma być podzielony na 8 rewirów komorniczych,** a na cztery okręgi egzekucyjne, które będą przydzielone 4-m sędziom egzekucyjnym. — Każdy z tych sędziów będzie miał jeden okręg egzekucyjny, a do każdego sędziego przydzieleni będą dwaj komornicy, jako organy wykonawcze.

Fakty te mają swoją wymowę, skoro po 3-ch latach istnienia nowego urzędu komorniczego, **okazała się konieczność skasowania 10 rewirów egzekucyjnych t. j. prawie 50 proc.**

Jasnem jest, że urząd, czy „zawód“ komornika związany jest ściśle z dobrobytem społeczeństwa. Społeczeństwo zamożne, pożycza pieniądze na rozmaite cele, często zdarza się z rozmaitych powodów, że ten i ów przestaje płacić, zapadają wyroki i wówczas komornik egzekwuje pretensje u dłużników, którzy coś posiadają. Dzisiaj nie brak jest dłużników, owszem mnożą się z dnia na dzień, tylko że dłużnicy ci są jak Djogenes... **nie posiadają żadnych ruchomości podlegających zajęciu i egzekucja staje się w 90 proc. fikcją.** Wierzyciel przychodzący z wnioskiem egzekucyjnym do komornika musi płacić gotówką. Wierzyciele też nabrali doświadczenia i w ostatnich czasach są ostrożniejsi. Przed udaniem się do komornika **przeprowadzają wywiad, czy dłużnik jest jeszcze zdolny do egzekucji.** Jeżeli wywiad oceni dłużnika ujemnie, wierzyciel nie wydaje na darmo na opłaty egzekucji, składa wyrok z tyt. wykonawczym do szafy czekając lepszych czasów, które może nadejdą dla jego dłużnika.

Uposażenie komornika jest dwojakie: pobory 160 zł. miesięcznie i taksy kancelaryjne, kilometrowe. Pobory 160 zł. miesięcznie obciążone „dobrowolnemi“ pożyczkami najpierw Narodową, a obecnie inwestycyjną, oraz innemi składkami, kurczą te pobory miesięcznie do 100 zł. Z taks opłacanych przez strony, tj. przez wierzycieli musi komornik co 10 dni odprowadzać 60% na rzecz Skarbu Państwa. Z pozostałych 40 proc. musi komornik opłacać: lokal biurowy, opał, światło, personel pomocniczy (w Krakowie najmniej 4—5 sił) oraz wszystkie przybory biurowe, druki itp.

Wydatki na utrzymanie lokalu, personelu, itd. muszą wynosić u komornika krakowskiego (na prowincji taniej) około 600 zł. miesięcznie, czyli komornik krakowski powinien mieć około 1000 zł. dochodów brutto miesięcznie, aby mógł istnieć we względnym dobrobycie, mając oczywista rodzinę, no i konieczność odłożenia choćby najskromniejszej gotówki, **gdyż komornik nie jest stałym funkcjonarjuszem, tylko kontraktowym, mianowanym na trzy miesiące (na kwartał) z tem, że bez wypowiedzenia może być po trzech miesiącach zwolniony.**

Tak więc do niedawna okrzyczany jako intratny urząd komornika, wraz z pogłębiającą się nędzą, staje się też fikcją materjalną.

Oszukańczy kontrolerzy żywnościowi.

Organa zarządu miejskiego stwierdziły, że w ostatnich miesiącach zdarzały się wypadki wyłudzania od kupców różnych artykułów spożywczych i przedmiotów użytku codziennego pod pozorem przeprowadzenia na pobranych artykułach kontroli żywnościowej. Artykuły wyłudzali oszuści, podszywający się pod firmę miejskich kontrolerów żywnościowych. Zarząd miejski zaznacza wobec tego, że do pobierania prób dla badań i kontroli środków żywnościowych **uprawnione są wyłącznie osoby, posiadające legitymacje urzędowe**, w których wyraźnie wyszczególniono charakter urzędowy danej osoby. **Kontrolerzy wydają każdorazowo zaświadczenia na specjalnym druku zarządu miejskiego u kogo i w jakiej ilości pobrali próbę i spisują odpowiedni protokół.** Zarząd miejski wzywa kupców, by w swoim interesie żądali od kontrolerów wykazania się odpowiedniem uprawnieniem do wykonania czynności osoby, które chcą oszukańczo dokonać kontroli, by móc zabrać jakiś towar, należy oddawać w ręce policji.

Magistrat eksmituje kulturalne stowarzyszenia.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie w dzienniku:

(B) Wdniu 8-go bm. zjawiła się komisja budowlana magistratu krakowskiego w domu przy ul. św. Krzyża 20 i bezapelacyjnie w ciągu 24 godzin nakazała eksmisję oświatowym stowarzyszeniom: Muzeum krajoznawczemu i Związkowi Teatrów i Chórów ludowych, podając za powód fatalny stan bundynku, który grozi każdej chwili zawaleniem przegniłych stropów.

Wymienione stowarzyszenia, prosiły odnośne władze o tygodniową bodaj zwłokę, aby w tym czasie znaleźć jakieś pomieszczenie dla zbiorów i bibljotek, które w skromnym zakresie te stowarzyszenia posiadają.

Niestety odnośne władze okazały się bezwzględne, a na zapytanie jednego z członków tych stowarzyszeń, czy władze budowlane dopiero wczoraj dowiedziały się o fatalnym stanie eksmitowanego budynku i czy nie należało na kilka tygodni, a nawet miesięcy zawiadomić odnośne stowarzyszenia o konieczności opuszczenia zajmowanych ubikacji, spotkał się interpelujący z niebardzo uprzejmą odpowiedzią i zagrożeniem, wyrzucenia zbiorów tych towarzystw na bruk.

Władze miejskie zwracają się często do stowarzyszeń o pokroju artystyczno-oświatowym (stowarzyszenia chóralne, regjonalne np. Zw. Teatrów i Chórów ludowych itp.) wówczas gdy miasto potrzebuje tych organizacyj spowodu jakichś uroczystości, czy zjazdów, aby te stowarzyszenia uświetniły, oczywista bezpłatnie, daną uroczystość. Gdy jednakże chodzi o pomoc dla tych stowarzyszeń miasto nie rozumie ich znaczenia i jak świadczy ostatnia eksmisja dopuszcza do bezcelowego niszczenia dorobku tylko dlatego, że odnośnemu referentowi nie chciało się miesiąc, czy tydzień wcześniej zawiadomić odnośne stowarzyszenie o konieczności eksmisji.

Z ziemi krakowskiej

Surowa kara za napad na jubilera w Chrzanowie.

We wtorek zapadł przed sądem przysięgłych wyrok w dwudniowym procesie Edwarda Krzeszowskiego oraz Antoniego Skrobota (obaj z Będzina), odpowiadających za dokonanie napadu na sklep jubilera Haskiela Reicha w dniu 2. stycznia br. w Chrzanowie. **Trybunał wydał wyrok skazujący Krzeszowskiego na 12 lat więzienia a Skrobota na 5 lat więzienia.** Łagodniejsza kara na Skrobota wypłynęła stąd, że przysięgli zatwierdzili pytanie, postawione na wniosek obrony, co do zmniejszonej zdolności Skrobota rozpoznania swego czynu i działania pod wpływem wspólnika. Krzeszowskiego bronił ad. Zakulski, Skrobota adw. Aschenbrenner.

Samolot zaczepił o strzechę domu.

W ub. poniedziałek przedpołudniem, zpowodu mgły samolot wojskowy z Krakowa, lecąc nisko nad ziemią zaczepił o strzechę domu w Szycach pod Krakowem (pow. olkuski) i spadł na pola. Pilot i obserwator oprócz ogólnego wstrząsu i okaleczeń, poważniejszych obrażeń nie odnieśli. Samolot uszkodzony.

Życie gospodarcze

Podatek od lokali obliczany będzie na podstawie komornego z grudnia b. r.

W najbliższym czasie pojawi się rozporządzenie wykonawcze ministerstwa skarbu o podatku od lokali. Będzie ono ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie m. in. przewiduje, że podatek lokalowy od mieszkań korzystających z obniżki komornego **obliczony będzie wedle komornego płaconego w miesiącu grudniu**, co stanowić będzie podstawę do obliczenia podatku lokalowego.

O ile zaś idzie o mieszkania, które nie korzystają z obniżki komornego, to **podstawą obliczania będzie faktyczne komorne płacone w roku 1935, a nie wedle komornego z 1914 roku.**

Rozporządzenie normuje również sprawę podatku lokalowego od tych mieszkań, **w których jednocześnie znajdują się warsztaty i pracownie.** Rozporządzenie mianowicie określa sposób odliczania od ogólnej sumy komornego, — tego komornego, które przypada na warsztat, względnie pracownię. Jeżeli np. w mieszkaniu składającem się z 5 pokoi i kuchni czyli razem 6 izb, dwie izby przeznaczone są na warsztat fabryczny, wzgl. pracownię, **to część komornego przypadająca za te warsztaty odlicza się od całości komornego** i dopiero od otrzymanej sumy oblicza się podatek lokalowy. Jeżeli rzemieślnik zamujący 4-pokojowe mieszkanie. 2 pokoje używa na warsztat, to takie mieszkanie całkowicie będzie zwolnione od podatku lokalowego ze względu na to, że mieszkania dwupokojowe wolno są od tego podatku.

Po kilka miesięcy zalegają samorządy z wypłatą uposażeń.

Związek Powiatów R. P. złożył ministrowi skarbu memorjał w sprawie **zwolnienia od specjalnego podatku zaległych uposażeń pracowników samorządowych.**

W memorjale tym podkreślono, że związki samorządowe w ciągu ostatnich lat znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej, skutkiem czego zdarza się, że **zalegają nawet po kilka miesięcy z wypłatą wynagrodzeń pracowników.** — Pracownicy takich związków otrzymują umówione wynagrodzenie z dużem opóźnieniem, często **drobnemi zaliczkami,** zależnie od stanu kasy komunalnej. Zgodnie z przepisami dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, podatkowi temu podlegają wynagrodzenia wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31-go grudnia 1937 r., bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają. Związek Powiatów podkreśla wobec tego, że intencją ustawodawcy nie było prawdopodobnie objęcie tym przepisem zaległych uposażeń, albowiem sprzeciwiałoby się to zasadzie równości opodatkowania **i byłoby krzywdzące dla pracowników** i tak już poszkodowanych skutkiem zwłoki w wypłacaniu uposażeń.

W tym stanie rzeczy Związek Powiatów R. P. wnosi o wydanie zarządzenia, ustanawiającego prawidłową interpretację omawianych przepisów.

Czy lokal publiczny odpowiada za rzeczy zaginione?

Sąd Grodzki przyznał p. T. K. zł. 250 od pozwanego zakładu gastronomicznego G. tytułem odszkodowania za skradzione palto. Sąd **nie uznał tłumaczenia się właściciela zakładu, że umieścił wyraźne napisy „zakład za rzeczy zaginione nie odpowiada“,** ponieważ w myśl art. 538 kodeksu zobowiązań, osoby utrzymujące zarobkowe hotele, zajazdy i t. p. odpowiadają za szkody poniesione przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy, przez nich wniesionych, a wyłączenie lub ograniczenie tej odpowiedzialności przez ogłoszenia nie ma skutków prawnych. Za rzeczy wniesione uważa się te, które oddano utrzymującemu zakład lub jego służbie, albo umieszczono w miejscu przez nich wskazanem, co w toku przewodu sądowego udowodnił p. T. K., który swe palto powiesił na wieszaku postawionym przez zakład.

—oOo—

Zakaz przywozu do Czechosłowacji banknotów czeskich

Praskie „Lidove Noviny“ donoszą, że obecnie przygotowywane są rozporządzenia w sprawie **zakazu przywozu do Czechosłowacji z zagranicy banknotów czechosłowackich bez zezwolenia Banku Narodowego** — na wzór zarządzeń, wprowadzonych ostatnio przez Niemcy. Zakaz ten pozostawać ma w związku z wydanym przed kilkoma dniami zakazem wywozu banknotów czechosłowackich.

Emeryci dotknięci najsilniej obcięciem wysługi lat.

Ostatnie dni przyniosły nam szereg listów od emerytowanych urzędników państwowych, którzy, jak wynika z nadesłanych nam korespondencyj, **odczuli dotkliwie zarządzone dekretami zmiany w zakresie ich uposażeń.** Najwięcej powodów do skarg nasuwa **odebranie emerytom 25 proc. wysługi emerytalnej lat zaborczych.** Zarządzenie to — jak pisze jeden z emerytów —

„...na ciężką biedę skazuje liczne zastępy emerytów, a więc ludzi starych, złamanych już wiekiem i stojących nad grobem. Odbiera się im pomoc, której teraz właśnie najbardziej potrzebują. Dziś — pisze dalej nasz korespondent — po odebraniu wysłużonych i do funduszu emerytalnego już zapłaconych lat zaborczych, emeryt nie będzie w stanie ani obuwia sobie kupić, a o jakiemś leczeniu się w razie choroby nie ma nawet mowy.

Ponieważ ustawa o odebraniu 25 proc. lat zaborczych wchodzi w życie od 1 kwietnia 1936 a zamierzone awanse urzędników w czynnej służbie i oficerów mają nastąpić o miesiąc wcześniej, t. j. 1 marca, więc widocznie nie było tak źle i widocznie są pieniądze, skoro będzie można przystąpić do awansów. Czy zatem potrzebne było obcinanie głodowych pensyj emerytów i pozbawianie ich nabytych praw?

Inny znowu emeryt, w liście swym zwraca słusznie uwagę, że pogorszenie losu będących dziś na emeryturze funkcjonarjuszy państwowych, **pogarsza też wybitnie i to trwale los całej armji czynnych pracowników,** którzy dawniej służyli w państwie zaborczem. Służba ta była właściwie służbą dla przyszłej niepodległej Polski. I znowu sprawa owego **odliczenia czwartej części lat wysłużonych:**

„Przypuśćmy, iż obecny urzędnik państwowy ma za sobą **16 lat służby** w państwie zaborczem. Wówczas, po potrąceniu z każdego roku trzech miesięcy, odlicza mu się razem **aż 48 miesięcy** czyli **cztery lata faktycznej jego służby.** Jakie to ma znaczenie dla emerytowanego urzędnika, można ocenić, jeśli się zważy, że pensja emerytalna wynosi po 15 latach służby 40 proc. uposażenia ostatnio pobieranego w służbie czynnej i wzrasta za każdy następny rok o 3 proc. aż do 100 proc. podstawy wymiaru, co stanowi pełny wymiar uposażenia emerytalnego. Czyli wspomniany urzędnik, przechodząc na emeryturę po 35 latach faktycznej służby, traci z emerytury, jaka normalnie i słusznie należałaby mu się, po 3 proc. za każdy rok służby zaborczej t. j. za cztery lata utraci 12 proc. całej emerytury“.

Zmniejszanie w ten sposób emerytur — kończy nasz korespondent — narusza prawa nabyte. Urzędnicy małopolscy z uposażenia swojego **wpłacali co miesiąca odpowiednie kwoty do „Funduszu emerytalnego“** na cele wyłącznie emerytury. Sumy te lokowane były bądź osobno w **kapitale,** bądź w **budynkach,** stanowiących własność Funduszu emerytalnego austrjackiego. Majątek tego Funduszu w odpowiedniej wysokości **przejęło Państwo Polskie,** zatem urzędnicy, którzy wpłacali wkładki do tego „Funduszu“ o odrębnej osobowości prawnej, nabyli za swoje pieniądze i mają prawo do pełnych emerytur. Prawa takiego nie można odbierać nikomu wbrew jego woli na podstawie nowego przepisu.

Taryfa maksymalnych cen węgla.

We wtorek odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli Urzędu wojewódzkiego, zarządu miasta, reprezentantów kopalń oraz hurtowników węglowych w sprawie nowych cen maksymalnych węgla. W rezultacie ustalono następujący cennik, obowiązujący na terenie m. Krakowa z dniem 10 b. m.:

Ceny detaliczne: za 100 kg. węgla jaworznickiego a) grubego 3.10 zł., b) kostki I i II 3.25 zł. Ceny powyższe rozumieją się loco skład detalisty przy zapłacie gotówkowej. Za zniesienie do domu liczyć można do 20 gr. od każdych 50 kg.

CENY U SKŁADNIKÓW, przy odbiorze od 1000 kg. Za 100 kg. węgla jaworznickiego loco skład a) gruby 2.80 zł., b) kostka I i II 2.95 zł. Za odwóz do odbiorcy dolicza się od 100 kg. do 0.20 zł. Za zniesienie do piwnicy odbiorcy dolicza się od 100 kg. 0.20 zł.

Ceny węgla gatunków innych odliczać należy w ten sposób, że biorąc za dostawę wyżej podane ceny węgla jaworznickiego doliczać należy następujące dodatki od każdych 100 kg. węgla pochodzących: 1) z kopalni „Sobieski“ (bory), P. Kop. „Brzeszcze“, „Janina“ (Libiąż) dodatek 0.10 zł., 2) z kopalni „Piast“ (Pszczyna) dodatek 0.20 zł., 3) z kopalni „Książę Marja“ i „Boer“ (Pszczyna) dodatek 0.35 zł., 4) z kopalni Zagłębia Dąbrowieckiego („Juljusz“, „Modrzejów“, „Niwka“, „Kazimierz“, „Grodzice“) dodatek 0.60 zł., 5) z kopalni należących do klasy I-szej (prima) koncernów: „Skarboferme“, „Robur“, „Progress“, „Fulmen“ i „Gische“ dodatek 0.80 zł.

Ceny węgla z kopalni sierszańskich „Artur“, „Zbyszek“, ustala się w ten sposób, że od wyżej podanych cen za węgiel jaworznicki **odliczać** należy za każde 100 kg. po 0.20 zł.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego na zjeździe rzemieślniczym.

Onegdaj obradował w Warszawie zjazd związku Izb Rzemieślniczych w obecności wicepremjera Kwiatkowskiego i min. przemysłu Góreckiego. Referat o potrzebach gospodarczych rzemiosła wygłosił pos. Snopczyński podkreślając m. in., że rzemiosło wykazuje obecnie większą ilość zatrudnionych ludzi niż górnictwo, hutnictwo i wielki przemysł przetwórczy. Palącem zagadnieniem jest kwestja chałupnictwa, rozwijającego się w związku ze spauperyzowaniem najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych. Państwo winno ingerować, by ochronić chałupników przed wyzyskiem ze strony nakładców. Po sprawozdaniu z działalności związku, złożonem przez dyr. Sikorskiego, obszerne przemówienie wygłosił min. Kwiatkowski.

Na wstępie podkreślił p. minister, iż rząd uważa się nie za przedstawicieli tej czy innej grupy społecznej lub zawodowej ale za

RZĄD CAŁEGO NARODU I CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

W kryzysie obecnym, jak w powodzi, różne grupy społeczeństwa rozglądają się jak z tej powodzi same mogłyby się uratować, jakby uratować swoje warsztaty pracy i swoje walory gospodarcze Nieraz wydaje się, że powstaje, jakgdyby **ludzka „Wieża Babel“,** że jeden drugiemu wpycha się na barki i chce się uratować jeden przed drugim. Skarb chce się ratować kosztem swoich obywateli i powiada, że kryzys zmusza go do wytężenia sił i że siły te wydobędzie ze społeczeństwa, które jest organicznie związane z państwem. Ale w tej chwili społeczeństwo odwraca zagadnienie i

zaczyna ze skarbu wydobywać wcale soczystą substancję,

dająca się przeliczyć na miljony. Jedna grupa powiada, że **nie może eksportować,** że będzie klęska, jeżeli państwo nie przyjdzie **z premjami wywozowemi.** Druga grupa powie, że nie może płacić podatków. Trzecia przychodzi z zagadnieniem oddłużenia i powiada, że państwo w imię interesów gospodarczych powinno wziąć tę sprawę na swoje barki i w ten sposób zaczynamy obracać się **w błędnem kole,** zamiast organizować jeden **wspólny front obrony** przed zalewem trudności gospodarczych.

Min. Kwiatkowski bronił następnie aparat administracyjny przed zarzutem biurokratyzmu twierdząc, że administracja jest taka, jakie jest społeczeństwo. (Zdanie słuszne, ale w normalnych warunkach, gdy dobór aparatu urzędniczego nie odbywa się według pewnych, przez konjunkture polityczną powstałych kryterjów. — Przyp. Red.) „Trzeba więc — mówił dalej p. wicepremjer — prowadzić walkę i przedewszystkiem rozpocząć ją od zmiany stosunku człowieka do człowieka, grupy do grupy. Nie można przeciwstawiać interesów poszczególnych gałęzi życia gospodarczego **i nie można leczyć jednej części organizmu kosztem drugiej“.**

Min. Kwiatkowski stwierdza, że istnieją duże nieporozumienia i niezrozumienie tej akcji, którą od miesiąca prowadzi rząd na podstawie uzyskanych pełnomocnictw. Nowe dekrety nakładają szereg obciążeń ale

nie są to ciężary nowe.

Społeczeństwo dźwigało przez szereg lat **ciężar pokrywania deficytów budżetowych, które ustabilizowały się na poziomie około 250 milj. złotych.**

Zagadnienie **rentowności** musi być dziś oparte na zasadzie: **duży obrót a niskie ceny.** Wzamian za obciążenie rynku konsumcyjnego w granicach 250—280 milj. zł., do czwartku ub. tygodnia rząd zmobilizował obciążenie tego rynku na sumę powyżej 400 milj. zł. Rząd zamierza iść dalej w tym kierunku. Rozluźniono reglamentację przemiału zboża, obniżono stawki ubezpieczeń od ognia i przedłużono godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne.

Minister zakończył wezwaniem pod adresem rzemieślników, by **ze swej strony działali w sposób zorganizowany na obniżkę cen i powiększenie obrotów,** oraz by zwracali uwagę **na własną ekspansję gospodarczą.**

Po przemówieniu wicepremjera rada izb rzemieślniczych powzięła uchwałę, wzywającą ogół rzemieślników **do zwiększenia produkcji i obniżenia cen swych wyrobów.**

—ooOoo—

Wyjaśnienie Tow. „Feniks“ „Kotwica“ i „Przyszłość“.

W prasie codziennej pojawiły się w ostatnim czasie artykuły, omawiające rzekome roszczenia i obwinienia, skierowane przez niejakiego Abrahama Drobnera przeciw Towarzystwom Feniks, Kotwica (Anker) i Przyszłość. W związku z tem podają powołane Towarzystwa do wiadomości, że Abraham Drobner, zamieszkały w Krakowie, swoich urojonych żądań do Towarzystw Feniks i Przyszłość dochodził w całym szeregu sporów sądowych i w żadnym z tych sporów nie utrzymał się z swemi roszczeniami. Taki sam los spotkał również wszystkie doniesienia przeciw Towarzystwom Feniks, Kotwica i Przyszłość, któremi Abraham Drobner od lat wręcz zasypuje władze prokuratorskie, sądowe i administracyjne, ileże doniesienia te, podpisane bądźto przez Abrahama Drobnera, bądźteż przez osoby przez niego inspirowane, podstawione lub sfingowane, zostały przez kompetentną władzę uznane za zgoła bezzasadne i pozostawione bez dalszego biegu, ze względu na brak jakichkolwiek nadających się do rozpoznania zarzutów.

Ś. p.

Ks. Kanonik

Szymon Piszczkiewicz

Notarjusz Dekanatu Łąckiego,

zmarł w 58 roku życia w Krakowie, po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 9 grudnia br.

Przewiezienie zwłok do kościoła w Czarnym Potoku nastąpi we środę dnia 11 grudnia br. o godzinie 2-giej popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 12 grudnia przedpołudniem.

Na które-to smutne obrzędy zapraszają Kolegów i Znajomych

Księża Kondekanalni.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w **Krakowie** notowano we wtorek 10 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.25—18.50; biała stand. 18—18.25; targowa st. 17.75—18.00; żyto dworskie stand. 13.75—14; targowe stand. 13.50—13.75; owies dworski stand. 15—15.25; targowy stand. 14—14.25; jęczmień dworski stand. 14—15.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurudza kraj. 16—16.50; proso 13—14; tatarka (gryka) 16.50—17.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—36; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; kloc kowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 21.00—21.50; szara 20—20.50; peluszka 25—25.50; łubin ż. 11—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał i tłusz. 16.50—17.00; siano słodkie 8—8.50; średnie 7—7.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6.50; koniczyna pastewna nowa 10—11; słoma długa 4.50—5; ziemniaki stołowe 4.50—5.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 41—42; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 32.50—33; mak niebieski z workiem 68—70; szary 65—67; kminek kraj. czyszczony 83—86; koniczyna nasienna czerw. atest. 130—140; bez kanianki 110—115; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 33.75—34.75; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 30.75—31.75; razowa 0-90 proc. 22—23; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. 22..00—22.50; razowa 0-90 proc. 18—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. 22.25—22.50; otręby żytnie standartowe 8.75—9; pszenne stand. średnie 8.75—9; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 22—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczm fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja spokojna; podaż średnia; popyt mały; dowozy lokalne bardzo małe.

Dalsza akcja rządu w sprawie obniżki cen.

Warszawa, 10. 12. (Tel.). Czynniki rządowe prowadzą rozmowy z przedstawicielami dalszych gałęzi przemysłu w sprawie obniżki cen. Po dokonanej zniżce cen węgla, cukru, żelaza i nafty jako podstawowych artykułów przemysłowych, podjęto skolei pertraktacje z innemi kartelami. Nie ukończone są rozmowy o zniżce cen śrub, rur i stali. Wysokość obniżki cen na te artykuły ma być ogłoszona niebawem. Specjalna komisja rządu dla zniżki cen przemysłowych, działająca pod przewodnictwem wicemin. Lechnickiego zamierza ukończyć akcję obniżki cen w okresie taryf kolejowych, co pociąg nie za sobą potanienie transportu i wpłynie również na zniżkę cen artykułów nieskartelizowanych. Zdaniem czynników rządowych obniżenie kosztów utrzymania powinno dać się odczuć powszechnie tuż po nowym roku.

Państwo odpowiada za szkody wyrządzone pacjentom.

Warszawa, 10. 12. (PAT). Sąd Najwyższy orzekł, iż państwo, prowadząc szpital lub zakład leczniczy odpowiedzialne jest majątkowo za szkody wyrządzone pacjentowi. Odpowiedzialność ta obowiązuje, gdy szkoda wyrządzona została skutkiem czynności lekarza, który nie stosował się do elementarnych i powszechnie przyjętych zasad sztuki lekarskiej albo dopuścił się niczem nieusprawiedliwionego zaniedbania. Państwo odpowiada również wówczas, gdy przy czyną szkody, wyrządzonej pacjentowi stało się wadliwe funkcjonowanie samego zakładu lub gdy w prowadzeniu szpitala albo zakładu leczniczego dopuszczono się uchybień i zaniedbań.

Niemcy chcą drzewo na kredyt.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) W nadchodzący czwartek odbędzie się w Berlinie pierwsze spotkanie przedstawicieli polskiej i niemieckiej komisji do kontroli obrotów handlowych między Polską a Niemcami. Naczelne miejsce w rozmowach berlińskich zająć ma kwestja eksportu drzewa polskiego do Niemiec. Eksporterzy polscy nie przyjęli żądania niemieckiego w sprawie dostawy na warunkach kredytowych. Tematem pertraktacyj berlińskich będą nadto trudności, które ujawniły się w wykonaniu traktatu handlowego oraz ustalenie wytycznych co do wysokości obrotów miesięcznych między Polską a Niemcami.

DYSKUSJA NAD ZMIANĄ OPŁAT STEMPLOWYCH.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Pragnąc rozważyć możliwość zmian w obecnej strukturze opłat stemplowych Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych o przedłożenie wniosków samorządu gospodarczego w tej sprawie. Zw. Izb rozpoczął już zgodnie z tem wezwaniem odpowiednie prace. Stanowisko Zw. Izb w sprawie opłat stemplowych będzie przedstawione Ministerstwu Skarbu na konferencji, którą Ministerstwo zwoła prawdopodobnie już w tym miesiącu.

RODZAJ CZYNNOŚCI DECYDUJE O KATEGORJI PRACOWNIKA.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał następujące orzeczenie: O zaliczeniu pracownika do kategorji pracowników umysłowych decyduje nie tytuł, lecz rodzaj czynności, jaką on faktycznie spełnia. Orzeczenie to ma doniosłe znaczenie zarówno dla pracowników jak i pracodawców.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. MIAST POLSKICH.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Dnia 11 b. m. w sali portretowej na ratuszu odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Miast Polskich, które poza sprawami wewnętrzno - organizacyjnemi zajmie się rozpatrzeniem projektu ustawy o pragmatyce służbowej, odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz uposażeniach w samorządzie miejskim.

ŻYWIECCZYZNA W ŚNIEGU.

Obfite ostatnie śniegi stworzyły na Żywiecczyźnie dobre warunki dla sportów zimowych. W ciągu kilku dni śnieg pokrył ziemię żywiecką warstwą przeciętnej grubości 40 cm. W dolnych partjach, w górach zaś przeszło metr śniegu. W Zwardoniu pokrywa śnieżna wynosi 1.10 m.

—ooo—

Warszawa, 10. 12. (Telef.) „Ruropol" obejmujący 4 fabryki rur obniżył ceny o 17 proc. od 15 grudnia. Zjednoczone fabryki śrub obniżyły ceny o 15 proc. również od 15 grudnia. Jutro odbędą się rokowania z fabrykantami opakowań blaszanych, naczyń emaljowanych oraz wytwórcami blachy cynkowej i białej w sprawie obniżenia cen.

Wojna włosko-abisyńska nie skończy się przed porą deszczową.

„POWAŻNYCH WALK, JAK NIE BYŁO, TAK NIE BĘDZIE".

Asmara, 10. 12. (PAT). Korespondent specjalny PAT-a w Asmarze donosi: W tutejszych kołach dziennikarzy panuje przekonanie, że akcja wojskowa wobec koniecznej wielkiej powolności, nie może doprowadzić do końca wojny przed rozpoczęciem okresu deszczów, t. zn. przed końcem marca. Jeżeli jakaś akcja dyplomatyczna nie zakończy konfliktu — wojna musi się przeciągnąć na następny okres międzydeszczowy, który nastąpi we wrześniu przyszłego roku. Wobec tego omawiane są wśród dziennikarzy zagadnienia: czy bardzo liczne wojska tu działające będą musiały spędzić okres deszczowy pod namiotami, co z różnych względów nie wydaje się wskazanem, czy też można będzie przygotować im inne schronienia. W każdym razie domki tubylcze do tego się nie nadają. Nikt nie bierze tutaj pod uwagę możliwości oporu przeciwnika w otwartej walce. Według powszechnego zdania dziennikarzy, poważnych walk, jak nie było tak nie będzie. Wobec powyższej oceny położenia znowu około 10-u dziennikarzy opuści Erytreę w najbliższych dniach.

Jeżeli chodzi o sytuację wojskową, to obecnie prowadzona jest akcja mocniejszego obsadzania zajętego terytorjum.

Krwawe manifestacje studentów egipskich.

Kair, 10. 12. (PAT). Wczorajsze rozruchy miały charakter bardzo poważny. Władze występowały bardzo energicznie. Manifestanci byli rozpraszani przez wojsko i policję. Rozruchy były wywołane głównie przez studentów pośród których jest wielu rannych. Policja kilkakrotnie była zmuszona do użycia broni palnej. Jest wielu rannych. Manifestanci potłukli latarnie uliczne, a w kilku miejscach wywrócili tramwaje i autobusy. Wieczorem część miasta była pogrążona w ciemnościach. Władze zapowiedziały jaknajsurowsze represje w razie powtórzenia się rozruchów.

Czy Kortezy zostaną rozwiązane?

Madryt, 10. 12. (PAT.) Prezydent republiki wznowił dziś rano narady z przywódcami politycznymi. Przedstawiciele opozycji lewicowej Astunez Besteiro i Martinez Barrio doradzali rozwiązanie kortezów i powołanie gabinetu spośród prawdziwych republikanów (!) który przeprowadziłby nowe wybory. Przeciwnie przedstawiciele większości parlamentarnej wypowiadają się za utworzeniem rządu, będącego odbiciem tej większości.

Komisja budżetowa uchwaliła kredyty według projektu rządowego.

Dzisiaj przedpołudniem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzenie to przybył minister skarbu p. Kwiatkowski i wicemin. Grodyński. Przedmiotem obrad były trzy projekty ustaw kredytowych dodatkowych na r. 1934/35 i 1935/36. W wyniku obrad pierwszy z tych projektów, tj. kredyty dodatkowe na rok 1934/35, które w globalnej sumie wynoszą 15,056.092, przyjęto bez zmian. Do dwóch pozostałych projektów komisja nie wprowadziła żadnych zmian merytorycznych. Jedynie w obu projektach zmieniono tylko art. 2. Zmiana ta jest czysto formalna i polega na tem, że oba projekty ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1935/36 połączono w jeden projekt, nie zmieniając sumy globalnej tych kredytów. Suma ta wynosi w połączonym projekcie kwotę 11,979.000.

—oOo—

Projekt ustawy amnestyjnej przesłano do Sejmu.

Warszawa, 10. 12. (PAT.). Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy amnestyjnej. Art. 1 ustawy amnestyjnej ustala, że dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej udziela się powyższej amnestji. Art. 2 wymienia kategorje przestępstw, które objęte są projektowaną amnestją. Art. 3 zawiera zasady ustawy amnestyjnej, podane już przez „Głos Nar.", a odnoszące się do przestępstw natury kryminalnej. Art. 4 projektu dotyczy przestępstw popełnionych z pobudek politycznych, przyczem kary nie wyżej 2 lat więzienia zostają całkowicie darowane. Art. 6 wylicza kategorje przestępstw, których amnestja nie obejmuje. M. in. amnestja nie stosuje się do osób, które ścigane były listami gończemi z powodu uchylenia się od wykonania prawomocnego wyroku.

W uzasadnieniu do projektu ustawy amnestyjnej przytoczone jest, że ustala się datę 1 listopada 1935 r., t. j. dzień Święta Niepodległości, jako datę rozstrzygającą, czy dane przestępstwo podlega amnestji. O ile chodzi o t. zw. przestępstwa polityczne, to projekt idzie o wiele dalej. Z pod działania amnestji wyłączeni są ci, którzy nie poddali się prawomocnym wyrokom, lecz zbiegli przed wykonaniem kary.

—ooo—

Świadkowie zeznają o działalności Ukraińców w Krakowie

Warszawa, 10. 12. (PAT.). Dziś w dalszym ciągu badani są świadkowie oskarżenia. Jako pierwszy zeznaje świadek Adam Czyżewicz, st. posterunkowy służby śledczej w Krakowie. Świadek w ciągu kilku miesięcy roku 1933 i 1934 śledził stale zamieszkałych w Krakowie działaczy O. U. W., a w szczególności Karpyńca i Kłymyszyna. W dniu 30 maja 1934 r. świadek zauważył jak do mieszkania osk. Karpyńca przybył rano w towarzystwie Kłymyszyna nieznany mu osobnik, który był osk. Łebed.

Następnie świadek złożył bardzo obszerne zeznania, dotyczące transportów literatury nielegalnej O. U. W. dokonywanych w ciągu dłuższego okresu czasu przez osk. Kłymyszyna. Zeznania świadka Czyżewicza dotyczą również zakupu różnych chemikalij, — dokonywanych przez osk. Karpyńca i Kłymyszyna dla laboratorjum mieszczącego się w mieszkaniu Karpyńca. W dniu 19 czerwca 1934 świadek w towarzystwie innych funkcjonarjuszy policji przeprowadzał rewizję u Karpyńca, przyczem znaleziono wówczas znaczne ilości chemikalij, oraz resztki arkusza blachy żelaznej, — identycznej z blachą, z której skonstruowana była puszka pocisku, porzucona przez sprawcę zabójstwa min. Pierackiego.

Na pytanie przewodniczącego, czy poznaje wśród oskarżonych obserwowanych przez siebie w Krakowie Karpyńca i Kłymyszyna, świadek wskazuje obu tych oskarżonych. Poznaje również osk. Łebeda.

Następnie zeznaje Franciszek Kapusta, starszy posterunkowy wydziału śledczego w Krakowie. Świadek ten, podobnie, jak i poprzedni, przeprowadzał obserwację w Krakowie.

—ooo—

Warszawa, 10. 12. (Telef.). W dn. 9 b. m. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej. Na posiedzeniu przewodniczył min. Butkiewicz. Państwowa Rada Komunikacyjna wysłuchała sprawozdania przewodniczących komitetów oraz powzięła szereg uchwał, wynikających z prac komitetów.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Poseł polski w Bukareszcie p. Arciszewski przybył do Warszawy. Bawił on ostatnio w Rydze jako obserwator konferencji ministrów bałtyckich. Po południowym pobycie w Warszawie p. Arciszewski odjedzie do Bukaresztu.

Posiedzenie Sejmu w piątek.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu na piątek na godz. 10. Prawdopodobnie na tem posiedzeniu znajdzie się projekt ustawy amnestyjnej.

Szykany hitlerowskie wobec Polaków.

Katowice, 10. 12. (Telef.). We Wrocławiu odbył się wielki proces o zdradę stanu, w którym na ławie oskarżonych zasiadało 15 Polaków, w tem kilku uczestników powstań narodowych. Jeden z oskarżonych powstańców jest obywatelem polskim. Wszyscy obwinieni odpowiadali z więzienia. Na podstawie doniesienia policji sporządzono akt oskarżenia, zarzucający Polakom rozpowszechnianie zakazanych ulotek i gazet socjalistycznych oraz urządzanie tajnych zebrań. W czasie rozprawy okazało się, że doniesienia policyjne były kłamliwe i prokurator był zmuszony do postawienia wniosku o uwolnienie 10 oskarżonych. Sąd po dłuższej naradzie wydał zgodnie z wnioskiem prokuratora wyrok uwalniający 10 oskarżonych, podnosząc w uzasadnieniu, iż oskarżeni padli ofiarą doniesień niesumiennych ludzi. Siedmiu uniewinnionym przyznano nadto odszkodowanie za ośmiomiesięczne więzienie śledcze. Pięciu oskarżonych Polaków skazano na wysokie kary, mianowicie: Kałusa na 5 lat, Galączkę na 4 lata. Kubisztyna na 2 i pół roku, Lepiarczyka na 2 i pół roku domu poprawy, a Szewczyka na półtora roku więzienia. — Wszystkim odebrano prawa obywatelskie na kilka lat.

Skazanie b. powstańca i obywatela polskie go Kałusa wywołało wielkie wrażenie wśród ludności polskiej na Śląsku po obu stronach granicy. Polacy śląscy oczekują, że rząd polski podejmie interwencję w obronie skazanych na tak wysoką karę obywateli polskich.

WOLNE ZAWODY UBIEGAJĄ SIĘ O ROZSZERZENIE AMNESTJI?

Warszawa, 10. 12. (Telef.) W pewnych kołach wolnych zawodów rozpatrywano jest możliwość podjęcia akcji wśród posłów i senatorów na rzecz rozszerzenia amnestji. Chodziłoby o objęcie aktem amnestyjnym pewnych wykroczeń, ściganych przez przewidziane ustawami sądy dyscyplinarne samorządu zawodów wolnych, jak rady adwokackie, izby lekarskie, sądy notarjalne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 12. (Tel.). Giełda dewizowa: Belgja 89.50, Holandja 359.40, Kopenhaga 116.95, Londyn 26.18, Nowy Jork 5.31, Oslo 131.40, Paryż 35.01. Praga 21.97. Szwajcarja 172.50. Berlin 213.45. Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.00, marka niemiecka 124.00, funt szterlingów 26.16.

Papiery procentowe: Budowlana 40.00, stabilizacyjna 63.13, premjowa dolarowa 52.80, konwersyjna 63.75, dolarowa 79.25, kolejowa 56.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.75. Cukier 33.50, Lilpop 7.00, Ostrowiec 19.25. Starachowice 31.50; Dillonowska 93.50, M. Warszawy 70.

—oo0oo—

Japonja ostrzega Chiny.

Pekin, 10. 12. (PAT.) Władze japońskie utrzymują, że manifestacje studenckie przeciw ustrojowi autonomicznemu Chin północnych były inspirowane przez Kuomintang oraz przez komunistów. Rząd chiński został ostrzeżony, że w razie ponowienia się podobnych wypadków powiększyłyby się trudności w stosunkach chińsko- japońskich w Chinach północnych.

Po zamknięciu kroniki.

Na narty do Zwardonia.

Liga Popierania Turystyki, przy współpracy Dyr. Okr. Kolei Państw. organizuje w niedzielę 15 b. m. pierwszą wycieczkę pociągiem weekendowym z Krakowa do Zwardonia pod basłem na Rachowiec i Kikulę. Odjazd z Krakowa o godz. 5.50, przyjazd do Zwardonia o godz. 9.51. Odjazd ze Zwardonia o godz. 18.05: przyjazd do Krakowa o 22.03. — Cena przejazdu tam i z powrotem: 7.30 zł. — Ilość osób ściśle ograniczona. — W Zwardoniu wycieczki narciarskie na Rachowiec i Kikulę pod kierownictwem przewodniczącego Tow. Krzewienia Narciarstwa. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa biura „Orbis", „Wagons-Lits-Cook" oraz Kasa osobowa (zagraniczna) do dnia 14 bm.

AXEL RUDOLF. 49

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Przewodnik! — Szronowski spojrzał poważnie na kapitana. — A cóż miał robić. jeśli otrzymał wyrazny rozkaz zaprowadzić was do „wąwozu śmierci“?... Zresztą niech pan przeczyta, sir, to jest przeznaczone dla pana i dlatego napisane po angielsku.

Coraz więcej zdziwiony Grogan wziął kartkę od Gronieckiej i szybko przebiegł oczyma kilka wierszy.

Brentley zajrzał mu przez ramię i raptem zaklął wściekle.

— Captain!... Czy to możliwe? — zawołał po chwili.

— Niech panowie spojrzą — ciągnął Polak — tubylcy nazywają „wąwozem śmierci“ tę dolinę, która od pierwszego załamania prowadzi do północnej przełęczy. Pozornie jest bardzo dobrze osłonięta, tymczasem jest najniebezpieczniejszem miejscem w całej okolicy. Już wspinając się do waszego obozu, słyszałem tam na dole formalną kanonadę. Przyjrzyjcie się, panowie, lawinie kamiennej, która sunie po tamtej stronie. Jeśli niekoniecznie ta, to inna zasypie was, bo prawie wszystkie spadają do „wąwozu śmierci“... A teraz może panowie zrozumieją, że przyszedłem do nich bez łaskawego pozwolenia Kanga-Po.

Captain Grogan wyjął chustkę i otarł pot, który mimo przejmującego zimna wystąpił mu na czoło.

Nadeszła reszta członków wyprawy. — Kartka Gronieckiej przechodziła z rąk do rąk.

Pierwszy ocknął się Grogan. Ostrym głosem zawołał do siebie starszego przewodnika:

— Wala, czy jesteś całkiem pewny, że prowadzisz nas dobrą drogą?

— Całkiem pewny, bara sahib.

Grogan zajrzał mu przenikliwie w oczy:

— Dobrze. Zmieniłem pierwotne postanowienie, Wala. Nasz obóz jeszcze kilka dni zostanie w tem miejscu, a ty jutro rano weźmiesz ze sobą tragarzy, pójdziesz naprzód i założysz nowy obóz. Po tamtej stronie w wąwozie. Zrozumiałeś?... Tam będziecie oczekiwali na nas.

— Bahut accha — twoja wola, bara sahib.

W twarzy Tybetańczyka nie drgnął ani jeden muskuł.

Grogan odwrócił się i uścisnął dłoń Szronowskiego:

— Jesteśmy niezmiernie zobowiązani, mister Szronowski, choć śmiem przypuszczać, że informacje mistress Gronieckiej polegają na jakemś nieporozumieniu. W każdym razie będziemy się mieli na baczności... Prosimy do naszego namiotu, mister Szronowski.

Polak nie dał się długo prosić i przyjął z wdzięcznością posiłek, składający się z konserw i mleka.

Obóz wypadowy na wysokości 5.200 metrów!

Już nie czuł urazy do Anglików, a po dziesięciu minutach wogóle zapomniał o ich zachowaniu się w Rongbuku. Dokładnie obejrzał maski i aparaty tlenowe najnowszego typu, zademonstrowane mu przez doktora Fincha i młodego Oksfordczyka, z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał Grogana, który skreślił mu plan zdobycia szczytów Dżomolungmy.

Oczywiście o Rongbuku nikt nie wspominał, zapanował nastrój serdecznej przyjaźni sportowej.

— Jak to wogóle było? — zapytał doktór Finch, gdy wieczorem zasiedli wszyscy razem do kolacji. — Czy pan już kiedy robił poważniejsze wycieczki w Himalajach?

Szronowski zaprzeczył ruchem głowy:

— Nie, nigdy. Kiedyś byłem w Szwajcarji, ale bardzo krótko i mój rekord wysokogórski nie przekroczył czterech tysięcy metrów.

— Więc pan wcale nie znał wejścia na lodowiec Rongbuku?

— Nie. Idąc tu orjentowałem się według opisów i busoli.

Wszyscy członkowie wyprawy spojrzeli na niego z podziwem i z szacunkiem.

Puścił się sam w nieznany teren, przez zdradliwy lodowiec; bez przesady ryzykował życie na każdym kroku. To już zakrawało na wyczyn pierwszej klasy nawet dla wytrawnego alpinisty. W każdym razie mógł się nań zdobyć tylko człowiek, od dziecka przyzwyczajony do gór i przytem niezwykle odważny.

Mimo piętnastostopniowego mrozu, który przy końcu czerwca panował na tej wysokości, w miękkich futrzanych workach spało się bardzo dobrze.

Około godziny trzeciej rano wszystkich zbudził ostry trzask, jakby granat się rozprysnął o ścianę namiotu.

W mgnieniu oka cały obóz był na nogach.

Jeden z tragarzy z niewzruszoną miną fatalisty wskazał na górę:

— Złe duchy śniegów strzelają do nas, sahib.

Wszyscy stali kilka minut, nadsłuchując w napięciu.

Tak! Znów zagrzmiało ze strony urwistej skały, u której podnóża rozłożył się obóz, jakby jakiś olbrzym zbiegał po schodach, przesadzając po kilka stopni naraz.

Dzwięki narastały...

Gdzie teraz spadnie?....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Śląska 4.
Sygnatura: VIII. Km. 2172/34.
L. cz. 2777/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie ul. Śląska Nr. 4. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27. stycznia 1936 r. o godz. 10. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 38 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka Turmińskiego i Marji Turmińskiej nieruchomość obj. lwh. 283 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVI. Łobzów, składających się z parc. bud. lkat. 36, z parc. grunt. 239/3 i 240/1, na których znajdują się budynki: frontowy mieszkalny murowany, oficynowy mieszkalny murowany, przybudówka murowana, przyziemny murowany, szopa drewniana, ustęp drewniany, parkan, drzewa. Nieruchomość powyższa położona jest w Krakowie przy ul. J. Lea, a budynek oznaczony jest l. or. 87 l. spis. 88. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową, przechowywaną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 55.453, cena zaś wywołania wynosi złotych 36.968 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.545 gr. 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13.

Dnia 27. listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Morawskiego 10.
dnia 9 grudnia 1935.
Sygn. VI. Km. 802/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rew. VI. Mgr. Ludwik Sęk, urzędujący w Krakowie przy ul. Morawskiego 10. na zasadzie art. 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości następujące obwieszczenie:

Strona zobowiązana Leon i Ewa Nordowie w Krakowie, ul. Kalwaryjska L. 21. na wniosek wierzycielki Matyldy Bagnerowej zast. przez adw. Dr. Leona Rosenstocka w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 13 stycznia 1936 o godzinie 9.30, w biurze Nr. 32. w Sądzie Grodzkim przy ul. Starowiślnej 13. II piętro front na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja realności obj. lwh. 263 Kraków Dz. XIII Zwierzyniec. Realność lwh. 263 obejmuje parcelę bud. 417 o obszarze 178 m. kw., na której stoi dom parterowy na wysokiem podmurowaniu, dachówką kryty, z rurami i rynnami spustowemi, częściowo podpiwniczony. Dom ten zwrócony frontem do ul. Król. Jadwigi mierzy frontem 11.70 m., głębokości 11 m. i posiada trzy ubikacje z piecami kaflowemi. Wartość szacunkowa z przynależnościami powyższej realności wynosi 13.218 zł. 50 gr., najniższa zaś oferta 6.609 zł. 25 gr. Do realności lwh. 263 ks. gr. gm. kat. Kraków XIII Zwierzyniec należą następujące przynależności: szopa drewniana, komórki drewniane, ustęp oraz ogrodzenie z desek od strony południowej oszacowane na 225 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Mgr. Ludwik Sęk.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.